

**NIEZDOLNI
DO ŻYCIA
W BOGU
Z ŻYWOTA
MATKI**

Wykłady spisane
Łódź, 13.05.2017r.

*Są trzebieńcy, którzy są wytrzebieni z żywota matki,
są trzebieńcy którzy są w wytrzebieni z żywota ojca,
i przez ludzi[...]*

*Trzebieńcy to są tacy,
którzy nie potrafią się wznosić,
ponieważ nie potrafią wierzyć,
dlatego, że zostało im to zabrane, w sensie tym,
że matka i ojciec obciążyli ich swoimi grzechami.*

*Dzieciństwo czy dziecięctwo ich
zostało zniszczone, złamane.
Zostali wytrzebieni.
Nie są zdolni do podjęcia wzrostu duchowego.
Nie są zdolni do własnego życia w Bogu,
bo zostali tak przygniecenii przez matkę,
czy przez ludzi,
że nie są zdolni do wzrostu, do rozumienia,
do wznoszenia duchowego.*

Część 1

Na dzisiejszym wykładzie postaram się, aby państwa duch także poczuł, i wznosił się ku tej doskonałości, którą św. Piotr ujawnia.

Proszę zauważyć w ostatnim czasie jest dużo o św. Piotrze, dlatego że św. Piotr jest Piotrem Rzymianinem, to jest ten prawdziwy papież, pierwszy papież który nawołuje wszystkich innych, cały Kościół, który uzurpuje sobie że jest świętym kościołem.

A świętość po prostu bluźni, o tym mówi też św. Paweł: *że Kościół bluźni, ponieważ wyrzekł się władcy, który ich wykupił, i który ich odkupił i wiele ludzi za nim poszło, za tymi którzy zbluźnili drogę.*

A wiemy o tym, że ta droga jest zbluźniona, ponieważ tu chcę powiedzieć 1 List św. Piotra rozdział 2, gdzie jest napisane, w różnych tłumaczeniach Pisma Świętego to brzmi że figura jest wodą, że woda jest figurą oczyszczającą, czy figurą Chrystusową.

Czy jest napisane, że ona to woda ta, która tak jak świat oczyściła w czasie Noego, teraz woda jest także nie po to, aby oczyścić nas z brudu ciała, czyli chrzest, jest napisane dokładnie:

chrzest - który dostępujemy przez wodę, nie jest po to, aby oczyścić nas z brudów ciała, ale po to, abyśmy byli zdolni do prośby przez Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego o doskonałe sumienie. Aby w naszym sumieniu trwał Chrystus, aby w naszym sumieniu trwało prawo nieba, abyśmy postępowali wedle Jego zasad, Jego praw i byśmy Jego tylko kochali.

Kochali Jego, co to oznacza?

Prawo Miłości: *miłuj bliźniego swego jak siebie samego*. Siebie samego człowiek kocha wtedy, kiedy kocha Chrystusa, ponieważ nie może siebie samego kochać, jeśli nie kocha Chrystusa, ponieważ wtedy całością jest zdolny do miłości tylko kiedy ma Chrystusa. Bestia nie chce go kochać, bestia go chce zjeść, bestia wyciąga z niego siłę życiową i go dręczy.

Jezus Chrystus jest naszą częścią. Więc Prawo Miłości: *miłuj bliźniego swego jak siebie samego*.

Siebie samego kochamy jak kochamy Jezusa Chrystusa, bo Chrystus jest naszą częścią, nami. On przywraca nam chwałę. On daje nam skrzydła orle, abyśmy mogli szybować jak On po niebiosach.

I pamiętamy tutaj Księga Daniela, gdzie jest napisane pierwsze zwierzę, które było

w widzeniu w jego głowie. Jak to pisze w księdze Daniela rozdział 7, jest mowa o lwie - widziałem lwa ze skrzydłami orlimi, któremu te skrzydła zostały wyrwane, został podniesiony do góry, i postawiony jak człowiek, i dano mu ludzkie serce. Czyli miał lwie serce, lwie skrzydła, serce Chrystusa, została wyrwana mu zdolność szybowania niebiańskiego. A zdolność szybowania niebiańskiego nie jest z powodu zdolności człowieka, takiego który jest człowiekiem grzesznym. Ale z powodu człowieczeństwa, które Chrystus przywraca człowiekowi.

Bo orle skrzydła mówią o duchowości Chrystusa, a Chrystus jest duchem ożywiającym, jak to jest napisane w Liście św. Pawła do Koryntian rozdział 15:

45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym.

Pierwszy Adam jest duszą, a Nowy Adam jest duchem ożywiającym, ożywia naszego ducha.

Jezus Chrystus mówi, że na początku Bóg stworzył kobietę i mężczyznę i niewiastę, jako małżeństwo.

I chcę tu powiedzieć Ewangelię wg św. Mateusza rozdział 19. I mówi w taki sposób, tutaj właściwie rozumiemy w taki sposób, dziwi się Jezus Chrystus, że faryzeusze chcą pisać listy rozwodowe, i dziwią się że Jezus Chrystus im zabrania, że to jest nieprawda, nie można pisać listów rozwodowych, ponieważ jest to niedobre.

I w zrozumieniu, co to oznacza?

W zrozumieniu oznacza to, że nie możemy kochać Boga jako mężczyzna, czy niewiasta, ale możemy kochać Boga tylko wtedy, kiedy jesteśmy jednocześnie mężczyzną i niewiastą, czyli jednym, całą naturą, małżeństwem w Bogu zjednoczonym - możemy Boga kochać tylko wtedy.

Inaczej Boga kochać nie możemy, kiedy nie mamy niewiasty, nie mamy nie możemy kochać Boga. Kiedy nie mamy mężczyzny, nie można kochać Boga, i nie ma tam miłości.

Miłość jest tylko wtedy - kiedy jest to mężczyzna i niewiasta.

Więc w tym momencie jest taka sytuacja, że napisanie listu rozwodowego jest tylko wtedy, kiedy nie ma miłości Boga, bo w tym momencie nie potrzebna jest niewiasta, ani mężczyzna, ponieważ nikt nie zabiega o miłość Bożą, w owym czasie jeśli chodzi o faryzeuszy. Bo nikt nie zauważy, że cokolwiek tracił, pisząc list rozwodowy, a traci jedność z Bogiem.

Dlatego prawdziwe małżeństwo, jest to napisane w Ewangelii wg św. Mateusza rozdział 19: *pytają się: to po cóż się żenić, jeśli nie możemy napisać listu rozwodowego?*

Jezus Chrystus mówi tak: *sprawy mają się inaczej niż myślicie, bo są trzebieńcy, którzy są wytrzebieni z żywota matki, są trzebieńcy którzy są w wytrzebieni z żywota ojca, i przez ludzi, i są trzebieńcy którzy wytrzebili się sami, przez siebie dla Królestwa Bożego.*

Trzebieńcy co to oznacza? - to jest takie staropolskie słowo, które odnosi się tak naprawdę do zwierząt, ale dopuszczalne i używane jest także w ludzkim pojęciu; trzebieńcy są to zwierzęta wykastrowane, albo eunuchy, czyli pozbawione możliwości rozradzania się, nie mają możliwości płodzenia dzieci, są kastratami.

W rozumieniu Ewangelicznym, **trzebieniec** nie jest wykastrowany, nie jest pozbawiony atrybutów męskich, o tak mogę powiedzieć, czy żeńskich. Jest inna sytuacja - **przez matkę jest zdominowany**, duch matki jest zdominowany przez jej przodków, a ona nie daje dziecku niczego innego, tylko też daje mu zdominowanie. **I dziecko nie podejmuje decyzji wedle własnego wyboru**, czyli ona nie dba o Jego wolę, nie dba o Jego potrzeby duchowe. Ona chce, aby on był przedłużeniem jej ręki i czynił tylko to, co ona chce. I żeby on nie miał własnego zdania i nie podlegał decyzjom, które są dla niego dobre, nie miał w ogóle świadomości.

O czym tu mówimy?

Mówimy tu o dziecku, bo dzieci się nie żenią, żenią się dorosłe osoby, czy wychodzą za mąż dorosłe osoby. Więc tutaj mówi, że to dzieciństwo czy **dzieciństwo, które zostało zniszczone, czyli złamane, czyli zostali wytrzebieni, nie są zdolni do podjęcia wzrostu duchowego. Nie są zdolni do własnego życia w Bogu, bo zostali tak przygnieceny przez matkę, czy przez ludzi, że nie są zdolni do wzrostu, do rozumienia, do wznoszenia duchowego.**

Co jest napisane, to jest List św. Pawła do Koryntian który mówi: *Czyż nie wiecie, że wierząca żona wznosi niewierzącego męża.*

Więc nie ma tutaj wierzącej żony, która jest wytrzebiona. **Trzebieńcy to są tacy, którzy nie potrafią się wznosić, ponieważ nie potrafią wierzyć, dlatego że zostało im to zabrane w sensie tym, że matka i ojciec obciążyli ich swoimi grzechami.**

Jak to mówił Jezus Chrystus: *wiążą im ciężary, nie do uniesienia.* I chcę tutaj przedstawić **małżeństwo w sensie to, które wynika z wytrzebienia - ono nie**

istnieje. Jezus Chrystus mówi, że ono nie istnieje, że Jego nie ma. Św. Filip mówi w ten sposób, że w takiej sytuacji nie możliwe jest małżeństwo doskonałe, małżeństwo nieskalane, bo ludzie na ziemi znają tylko małżeństwo skalane, czyli małżeństwo które jest związane tylko z płodzeniem dzieci. Ale przecież wiemy o tym, że żeby dzieci rodziły się, to nie potrzebne jest małżeństwo.

Więc małżeństwo nie służy ku temu, aby się dzieci rodziły, tylko **małżeństwo służy zbawieniu, doskonałości, prawdzie, życiu wiecznemu.** A ono jest, że tak mogą powiedzieć, wytrzebiane, w jaki sposób?

Tutaj pokażemy jedną zasadę z Księgi Genesis, a jednocześnie też z Ewangelii Łukasza i Mateusza, nie tylko myślę. W księdze Genesis jest napisane: *kobieta i mężczyzna odejdą od ojca i od matki, zjednoczą się i będą jednym ciałem, i nie są już dwojgiem, ale jednym ciałem.*

Ale to jest sytuacja taka - **odejdą od ojca i od matki** - to jest ciekawa sytuacja, w jaki sposób może w aspekcie duchowym odejść mężczyzna, czy kobieta, od ojca i od matki?

Nie może odejść, kiedy tego nie uczyni przez Boga, w Bogu, i tego Bóg nie uczyni. Nie może odejść, bo wszystkie inne decyzje które są związane z odejściem, one są tylko fizycznym odejściem, zmianą miejsca zamieszkania, czyli relokacja, czyli jest to tzw. relokacja - wyprowadził się i mieszka gdzie indziej.

Ale w dalszym ciągu żonę swoją tłucze, tak jak matka gdzieś go wytrzebiła, i odwrotnie żona tłucze męża, tak jak została wytrzebiona przez swoich rodziców. Czyli występuje dominowanie, zdominowanie męża lub żony, przez prawa ojca lub prawa matki, nie istnieją w prawdzie Bożej.

Bo jeśli by trwali w prawdzie Bożej to by był tutaj List św. Pawła do Koryntian: *wierząca żona wznosi niewierzącego męża, wierzący mąż wznosi niewierzącą żonę;* lub razem się wznoszą ku doskonałości Bożej. Ponieważ odeszli od ojca i od matki i z powodu prawdy Bożej, i Bóg w nich istnieje i są w małżeństwie niepokalanym, doskonałym, które jest jedyną możliwością zjednoczenia się z Bogiem.

O tym mówi Jezus Chrystus do Samarytanki. Kiedy Samarytanka przychodzi po wodę dla swojej rodziny, dla męża i dla dzieci, i dla zwierząt. Przychodzi po wodę do studni Jakubowej.

I Jezus Chrystus prosi: *kobieto daj mi wodę.*

A ona zbulwersowana mówi do niego: *dlaczego ty Żyd prosisz mnie o wodę, czyż nie wiesz że stosunki naszych narodów nie są dobre, po co w ogóle to robisz? I można*

by było powiedzieć, że jest z tego bardzo niezadowolona, że On w ogóle znalazł się w Samarii. Wszyscy Żydzi omijają Samarię.

Jezus Chrystus mówi do niej: *kobieto, gdybyś miała ten dar Boży, wiedziała byś Kim jestem, to poprosiłabyś Mnie o wodę żywą, a dałbym ci jej, i byś nie przychodziła do tej studni po wodę, po której nieustannie pragniesz.*

I ona mając czerpak do tej studni, też uważa, że On też musi mieć ten czerpak, i mówi do Niego: *przecież nie masz czerpaka, więc jak chcesz tej wody mi dać. Ale zrozumiała, że On mówi o innej wodzie, o wodzie życia. I wtedy mówi: to daj mi tej wody, aby nie przychodziła do tej studni po wodę, po której nieustannie pragnę.*

Jezus Chrystus mówi: *dam Ci tej wody, ale przyjdź z mężem;* bo tylko z mężem możesz napić się tej wody, tak można by było powiedzieć. Bo w domyśle to tak występuje.

I ona wtedy mówi: *nie mam męża;* a przecież przyszła do studni po wodę dla swojej rodziny.

I wtedy Jezus Chrystus do niej mówi: *dobrze powiedziałaś kobieto, że nie masz męża,* (czyli Jezus Chrystus wie o tym, że ona ma męża) *bo ten którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Wcześniej miałaś pięciu mężów, a ten którego masz nie, jest twoim mężem.*

Pięciu mężów, czyli co to oznacza?

Jest pięć stanów duszy pozostających w prawdzie Bożej:

WIARA, MIŁOŚĆ, ŁASKA, POKÓJ, NADZIEJA.

Dusza która trwa w Bogu, a On nieustannie daje jej prawdę, aby ta prawda na ziemi objawiała się jako:

POZNANIE, MIŁOSIERNIE, MĄDROŚĆ, POSŁUSZEŃSTWO, CIERPLIWOŚĆ.

Jest to dziesięć córek Boga, które odzwierciedlają, że moc Boża która jest w sercu człowieka, ona odgórnie przez wiarę, miłość, łaskę pokój i nadzieję, przenika do dzieła ludzkiego. **I przez dzieło ludzkie objawia tajemnicę Bożą, i wtedy następuje wypełnienie Prawa Starożytnego, które jest głównym sensem życia człowieka.**

Jeśli człowiek zapomina o Prawie Starożytnym na ziemi, jego życie jest bezsensowne, bo nie żyje po to. Jedynie cieszy się z ich życia bestia, która cieszy się że może trwać i może wyniszczyć prawdę. Bo nie jest to dla Boga, nie jest to dla stworzenia, jest to tylko dla bestii, która sprzeciwia się Bogu.

Więc można powiedzieć: w niebie król jest nagi, co to oznacza?

Oznacza to, że nie możemy poznać go po szatach tylko po postępowaniu. Na ziemi natomiast poznajemy po szatach - kim jest kto. Ale gdy nie ma szat, nie możemy poznać kim on jest, jest po prostu przeciętny, a może nawet i zły, bo postawa jest taka, jaka jest.

I chcę ukazać tutaj to co mówi Św. Piotr w 2 Liście rozdz. 2: w którym właśnie mówi o tym - *byli fałszywi prorocy*, chodzi o Izrael,

1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.

I wiele ludzi pójdzie za tymi bluźniącymi, i tak samo będą bluźnić, ponieważ będą myśleli że robią dobrze. Ale ci którzy prowadzą, wyrok na nich został już dawno wydany, i zguba ich nie śpi, a ci którzy idą za nimi, idą dokładnie tam, gdzie ich zguba.

Dlatego że Chrystus odkupił każdego człowieka z osobna. I proszę zauważyć, chcę tu powiedzieć jedną rzecz, dosyć jasną i prostą, dzisiaj Kościół uważa się za pośrednika do Boga.

Jeśli Bóg chciałby ustanowić Kościół na przewodnika do Siebie, to by kazał mu umrzeć za Siebie. Ale nie ustanowił nikogo, kto by miał umrzeć za Niego, nie ustanowił żadnych kapłanów, nikogo, któremu by powiedział: umrzyjcie, bo takie jest pośrednictwo między Mną, a tym światem, musicie umrzeć, aby ten świat żył.

Ale Jezus Chrystus nikogo nie ustanowił jako pośrednika, jeśli chodzi o śmierć, sam umarł na krzyżu, nie ustanawiając pośredników co do Jego śmierci. Nie ustanowił nikogo kto by za Niego umierał.

Nawet chcieli to zrobić synowie Zebedeusza, ale powiedział: *że nie będziecie chrzczeni tym chrztem, którym Ja mam być chrzczony, będziecie mieli własny chrzest.*

Ale ten chrzest to jest mój, którego wy ponieść nie możecie.

Chrystus nie ustanowił nikogo, kto by miał za Niego umrzeć, nie ustanowił pośredników, którzy mieliby za Niego umrzeć, odkupując świat. To On to sam zrobił, nie czyniąc pośredników, bo nikogo takiego nie było, nie byłoby to możliwe. On był jedynym sprawiedliwym na ziemi, nie było na ziemi nikogo sprawiedliwego.

O tym powiedział św. Paweł: *że nie ma nikogo sprawiedliwego, nawet na ustach ludzi dobrych były bluźnierstwa. I On sam umarł bo był jedyny sprawiedliwy, i nikogo innego nie ma, kto by odkupił.*

A dzisiaj chrzest, jak to mówi św. Piotr w 1Liscie rozdz.3:

21 Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona [woda] we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Czyli chrzest nie jest po to, żeby obmywać z brudu ciała, ale z tego aby uzdolnić człowieka do prośby przez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, do Boga Ojca o czyste i doskonałe sumienie, aby wypełniać Jego wolę.

Wolę, czyli mieć Jego świadomość, czyli aby pozwolić Jemu w sobie działać jak dziecko.

Dziecko małe pozwala ojcu działać w sobie. I dlatego dziecko kształtuje się na wzór ojca, ponieważ to ojciec w nim myśli, ojciec w nim kocha, ojciec w nim pragnie. Dziecko przychodzi na ten świat nie umiając tego czynić, mając tylko prawdę Bożą, a ojciec uczy dziecko.

Więc w tym momencie kiedy my oddajemy się ojcu, to wyrzucamy z głowy wszystkie swoje umiejętności. A wszystkie nasze umiejętności mają mieć jedną podstawę i postawę - nauczyłem się tego, aby tego nie umieć, aby odrzucić to, co mi nie pomaga. A jednocześnie pozbyć się z własnych myśli wszystkiego tego, co mnie ogranicza i poddać się całkowicie formowaniu Bogu.

Aby Bóg mnie uformował. On sam to czyni, bo Jego duch tylko może uczynić, słowa ludzkie nic tutaj nie uczynią, to sam Duch żywy to czyni. O czym mówi św. Paweł: *człowiek nie może kształtować swojego ducha, to Duch Boży kształtuje ducha człowieka.*

Musimy oddawać się Duchowi Bożemu, a ci którzy mówią: że mamy się oddawać się tym, którzy to robią, to oni już uczynili w 418 roku jedną rzecz i tu chciałem właśnie o tym powiedzieć.

Małżeństwo o którym rozmawialiśmy, czyli Ewangelia wg św. Mateusza rozdział 19, gdzie mówi się, że *małżeństwo nie istnieje kiedy są to trzebieńcy z żywota matki, trzebieńcy uczynieni przez ludzi, i trzebieńcy którzy wytrzebili się sami dla Królestwa Bożego.*

Czyli występuje tu sytuacja tego rodzaju, że nie są zdolni do pełnienia, że tak

mogę powiedzieć, małżeńskiej czynności w sensie; w ludzki sposób mogą płodzić dzieci, ale w sposób duchowy nikogo nigdzie nie zaprowadzą. Nie zaprowadzą żony swojej, ani męża swojego, nie zaprowadzą ku doskonałości Bożej, ponieważ zostali pozbawieni tej zdolności.

I tu się właśnie chcę odnieść do Kartaginy 418r. gdzie widzimy bardzo wyraźnie, że wiemy o tym że Jezus Chrystus odkupił wszelkiego człowieka, to jest właśnie ten 2 List św. Piotra rozdział 2, 2: *że zbluźnią drogę prawdy*.

I tu jest sytuacja taka, że gdy matka i ojciec podają dziecko do chrztu, a dziecko jest przez Chrystusa Pana oczyszczone, bo przez dłonie, na ręce swoje przyjmuje dziecko w tym świecie, bo jest Panem tego świata. I to dziecko jest doskonałe i czyste, mimo że matka jego mogła tonąć w grzechach, to rodzi się doskonałe, bo rodzi się w Chrystusie. Bo Chrystus przyjmuje je w swoje dłonie, i tu w tym świecie tutaj stawia.

To w 418 r. podstępnie, jak to jest napisane w 2Liście św. Piotra, w tajemnicy, wprowadzą herezje. I to jest ta herezja wprowadzona w tajemnicy, która trwała 1600 lat – herezje, że władca ich nie nabył, że muszą koniecznie przyjmować Adama, że gdy nie przyjmują Adama, to zostaną ukamieniowani, zabici, wyrzuceni. A jednocześnie kiedy już przyznają się, to muszą sobie grzech poczytać, wykorzystują do tego List św. Pawła do Rzymian rozdział 5 werset 12. A później prosić Kościół, aby uwolnił człowieka od grzechu pierworodnego, którego tak naprawdę nie mają, czyli tak naprawdę kazał sobie najpierw go poczytać, i już tak pozostaje.

I co się dzieje? Matka co czyni? - daje dziecku to co najlepsze, wszystko robi, aby ono nie zaginęło. A co czyni? - **czyni go trzebieńcem niezdolnym do wzrostu Bożego. Jego sumienie obciąża grzechem**, i dlatego to nie dzieci robią, tylko robią to rodzice, i dlatego jest to grzech pokoleniowy, teraz nazywany grzechem pokoleniowym. Bo grzech pierworodny nie był grzechem pokoleniowym, bo był grzechem Adama, który spadł na wszelkiego człowieka, którego Chrystus uwolnił. I nie mamy już grzechu Adama.

Ponieważ On jest Panem tej ziemi, i dopóki jest Panem tej ziemi, nikt nie ma tego grzechu. A wiemy o tym, że powiedział że - *będzie z nami do końca świata razem z nami*; nie ma tego grzechu.

I w tym momencie **jest atak na sumienia**, aby rodzice w dobrym pojęciu, w dobrym mniemaniu, żeby poczytywali dziecku grzech pierworodny, czyniąc go niezdolnym do wzrostu Bożego. Czyli wrywają mu skrzydła orle, i wrywają mu serce Chrystusowe, i dają mu serce ludzkie, niezdolne do wzrostu, bojaźliwe. Dziecko rodzi

się lwem z mocy Chrystusa, to On tchnieniem swoim ożywia te dzieci.

Jak to mówi legenda, lew swój miot ożywia tchnieniem swoim.

A tutaj Chrystus jest lwem i ożywia każde dziecko, które przychodzi na ten świat, tchnieniem swoim, aby żyło dla Boga i oczyszcza je całkowicie, daje mu zdolność życia.

A rodzice przez to że zostali oszukani – *potajemnie zostają wprowadzone herezje i zbluźnienie drogi Bożej, wyrzeczenie się władcy, który ich nabył*. A jednocześnie zmuszenie ludzi, żeby kroczyli za nimi ku drodze upadku. Jak to mówi św. Piotr: *gdzie sąd został już wydany na nich, i zguba ich nie śpi, bo już zostało to wydane*.

I w ten sposób dzieci rodząc się w tym świecie, w dobrej wierze, że tak mogą powiedzieć, przez rodziców mają nakładane, że tak mogą powiedzieć, czapki ciemności, serce ich są osaczane ciemnością i kierują ich ku Adamowi. Czyli wrywane są im skrzydła orle, i serca Chrystusowe, aby byli trzebieńcami niezdolnymi do wzrostu duchowego, do wzrostu Bożego i to się tak dzieje.

Patrząc na świat bardzo rzadko możemy zobaczyć człowieka, o którym szatan świadczy że są prawi, czynami swoimi, bardzo rzadko to się dzieje. Bo patrząc na szatę, gdy mówi człowiek na wysokim stanowisku, to mówimy: o, on mówi dobrze, bo ma szatę taką.

Ale kiedy by nie miał szaty, by był szarym człowiekiem, który mówi jakieś bzdury, mówi coś co jest brzydkie, nieładne, kompletnie aroganckie, gwałtowne. Byśmy czuli te jego emocje. A tak jak ma szatę to my staramy się uniknąć tych emocji, słyszeć to co on mówi.

Mówi o tym Ewangelia 1 List św. Jana rozdział 5: *A Chrystus Pan przyszedł na ziemię, aby zaświadczyć o miłości do każdego człowieka, i o przyszłości człowieka. Że człowiek jest przeznaczony do zbawienia, do nieśmiertelności*.

I jest napisane: ludzie patrzą na to, ale temu nie wierzą, wierzą natomiast tym, którzy mówią, a tak nie robią. Czyli są zaślepieni i zagłuszeni w duszach swoich. Tam w studni czeluści nieustannie ich dusza przebywa, i przeżywa udręki wewnętrzne. A za te udręki szuka winnych i prześladowuje winnych, którymi rzekomo oni są. Czyli szuka w świecie winnych swojej postawy.

A podstawą jest tylko, jego potrzeba, jego myśl. Św. Piotr mówi też słowa w 1Liście rozdz.1:

18 *Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali*

wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, **19** ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.

I przez Jego doskonałe poświęcenie i zmartwychwstanie jesteście oczyszczeni z ich postawy. Przedstawia tutaj właśnie, że postępowanie przodków zawsze jest złe, bo pochodzi z drzewa poznania dobrego i złego. A gdy jest postępowanie Chrystusowe, to nie oni działają, tylko Chrystus działa, nie przodkowie. Św. Paweł powiedział: *mnie już nie ma jest Chrystus.*

Czyli nie ma już tutaj we mnie ojca, dziada pradziada i wszystkiego tego, co ziemskie, jest już Chrystus, On działa, nie ja.

Z resztą Chrystus powiedział: nie postępuje wedle rodu Dawida z którego to rodu przyszedłem, ale postępuję wedle woli mojego Ojca w niebie. Niosę tylko grzechy tego rodu, ale nie postępuje wedle ich, ale wedle woli Ojca. I nie mówię wam niczego innego, jak tylko co u Niego słyszę, i nie czynię niczego innego, jak tylko to, co On czyni. *Wypełniam Jego wolę, nie przyszedłem czynić własnej woli, ale wolę mojego Ojca w niebie.*

I tutaj patrząc właśnie na tą świadomość trzebieńców, nie jesteśmy bezsilni proszę państwa, w żaden sposób. Bo możecie państwo powiedzieć w ten sposób: o ja chrzciliam swoje dziecko 30, 40 albo 50 lat temu, albo może 5 lat temu, to cóż ja mogę w tym momencie zrobić? – wszystko.

Dlatego, że **w każdej chwili możemy przyjąć chwałę Chrystusową. Bo w każdej chwili chwała Chrystusowa, którą przyjmujemy, uwalnia nas od wytrzebienia. Wytrzebienia, czyli uczyniła człowieka niezdolnym do wiary i w miłości.**

Chrystus Pan, jak to w jednym z Listów pisze św. Piotr -*że Jezus Chrystus przez zmartwychwstanie swoje zaniósł naszą wiarę i nadzieję do Boga, i nasza wiara i nadzieja jest w Bogu.*

Więc gdy żyjemy wiarą i nadzieją - żyjemy prawdą Bożą. Przedtem nasza wiara i nadzieja się błękały. A w tej chwili nasza wiara i nadzieją już nie jest ludzką wiarą i ludzką nadzieją, tylko wiarą - którą Chrystus Pan zaniósł do Boga i nadzieję do Boga, i w Bogu mamy swoją nadzieję i wiarę.

Więc w tym momencie przez to, że i św. Piotr mówi też takie słowa: *a Chrystus jest Stróżem naszej duszy, On jest stróżem naszej duszy.* Św. Archanioł Rafael do Tobiasza Księga, Tobiasza rozdz. 12, mówi: **człowiek który źle postępuje, jest wrogiem swojej duszy.**

Dlatego nie możemy być wrogiem swojej duszy, ponieważ gdy jesteśmy wrogiem swojej duszy, jesteśmy wrogiem Boga. Bo Bóg nie postępuje w zły sposób, tylko w doskonały. Owoce Ducha Św. pochodzą od Niego.

Ja spotykam się z ludźmi, którzy mówią w taki sposób: proszę pana mam owoce Ducha Św. tylko źle się w dalszym ciągu czuję, z powodu ich obecności. Czyli mam owoce Ducha Św. ale się źle czuję.

A ja mówię: nie jest to możliwe, żeby Duch Św. dawał pani złe samopoczucie. No tak, ale mam owoce Ducha Św. ale nie mam jeszcze Ducha Świętego. Ale jak to jest możliwe - mieć owoce Ducha Św. a nie mieć Ducha Świętego? – przecież owoce Ducha Św. należą do Ducha Św. nie ma się ich, jeśli się Jego nie ma.

W tym momencie człowiek zaczyna się drapać w głowę, no tak, no jeśli mówię że mam owoce Ducha Św. to w takim razie też muszę mieć Ducha Św. Więc moje samopoczucie musi być doskonałe dlatego że Duch Św. nie czyni nic złego, tylko jest przypomnieniem, umiejętnością i dbałością, i objawia mi Słowo Boże.

Więc jak może Słowo Boże mnie skrzywdzić chyba że jestem diabłem, rozumiecie państwo, to w tej chwili daje popalić. Ale ja jeśli jestem po stronie Chrystusa, jestem duszą prawdziwą, to mnie wyzwala i raduje.

Więc tutaj Słowo, jak to jest powiedziane w 2 Liście św. Pawła do Tymoteusza rozdział 3:

16 Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości 17 aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

Więc w tym momencie musimy pamiętać, że Słowo Boże jest dobre do nawracania, do upominania, i do przemienienia, do czynienia wszystkiego co jest doskonałe, nie czyni nic innego tylko to. Więc musimy wtedy pamiętać, że Ono nas upomina, kształtuje, wznosi i do właściwego miejsca nas prowadzi.

W każdej chwili proszę państwa, każdy jest zdolny do tego, aby przestać być trzebieńcem - czyli żeby stać się lwem, ze skrzydłami orła wielkiego, i sercem Chrystusowym. I wznosić się na wyżyny ducha, bo to nie my sami to czynimy, ale to Chrystus czyni, który nigdy nas nie opuścił i jest Stróżem naszej duszy.

Nigdy nas nie opuścił, nieustannie z nami jest. On nieustannie nam wybacza, dlaczego?

Bo Jego wybaczenie nie krzywdzi, to że nam wybacza Jego nie krzywdzi, nie

krzywdzi też nas, nie krzywdzi też żadnego stworzenia.

Wznosi nas ku doskonałości, On nieustannie nas wyzwala i wybacza nam. Więc prosimy nieustannie o wybaczenie, a On będzie nam wybaczał, abyśmy się wznosili ku doskonałości Bożej ponieważ On przyszedł nam wybaczyć.

I bardzo prosta sytuacja, Bóg posłał Syna swojego, aby człowieka przywrócić do chwały niebieskiej, i posadzić po prawicy Ojca - jak to powiedział św. Jan Damasceński. I Bóg Ojciec nie odpuści sobie człowieka, za drogo Go to kosztowało wszystko, Syna swego posłał, nie odpuści sobie człowieka. Miłość do człowieka jest ogromna, ponieważ zaświadczył tym, że Syna swego posłał, aby umarł za człowieka, więc jak bardzo ważny jest człowiek, to są Jego dzieci.

Który to człowiek rzuci swoje dzieci na pożarcie, żeby mu się żyło wygodnie? Nie ma takiej sytuacji.

Bóg mówi w taki sposób: *nawet, gdy matka zapomni o swym niemowlęciu, Ja nie zapomnę.*

Więc tutaj musimy pamiętać o tym, że Bóg sobie nie odpuści naszego zbawienia, będzie do samego końca dbał o to.

I dzisiaj właśnie mówi o tej sytuacji, że **abyście przestali być trzebieńcami, dlaczego? - bo od was to zależy.**

W Prawie Kanonicznym jest napisane, że żeby grzech pierworodny w (cudzyśłowi) „został odpuszczony”, naprawdę poczytany, musi być zgoda i pewność, przekonanie chociażby jednego rodzica, bo inaczej nie zostanie on zaszczepiony, chrzest nie będzie ważny.

Jezus Chrystus odpuścił nam grzech pierworodny, grzech adamowy, bez zgody naszych rodziców, bez zgody nas, ale z powodu woli Ojca, ponieważ my jesteśmy podwładnymi Adama, ale już nie jego, ale Nowego Adama - czyli Chrystusa. Byliśmy podwładnymi Adama, ale już nie jesteśmy podwładnymi Adama.

Jesteśmy podwładnymi Nowego Adama - Chrystusa, który ożywił naszego ducha i duszę naszą przywrócił do chwały niebieskiej, i całych nas przywraca. I daje nam chrzest, który nie obmywa nas z brudu ciała, ale uzdalnia nas przez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa do tego, abyśmy dbali o doskonałe sumienie.

Kościół natomiast robi wszystko odwrotnie, robi wszystko by sumienie nie było zdolne do wzrostu, i to co Chrystus Pan w sumieniu zapisał przez to, że człowiek rodzi się na tym świecie - *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten*

świat przychodzi - wszystko czyni, aby prawdziwa światłość została wyrzucona, zbrukana, bo taki jest jego sens.

O czym mówi 2 List św. Piotra rozdz.2:

1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.

I wielu ludzi za nimi pójdzie. A sąd na nich został dawno wydany i zguba ich nie śpi. I jeśli ludzie się nie odwrócą od tego postępowania, to zguba też przychodzi na tych ludzi. Dlaczego taka sytuacja jest, że zguba przychodzi na tych ludzi?

Jest napisane w Liście św. Pawła do Tesaloniczan rozdział 2: *Bóg zatwardzi serca tych, którzy poszli drogą zbluźnioną, aby nie udawali że są dobrymi, ale pozostali takimi jakimi są, ponieważ nie chcą prawdziwej prawdy, trzymają się swojej prawdy.*

Czyli można by było powiedzieć w taki sposób, że Chrystus mówiąc o tej sytuacji, ukazując tą prawdę, ludzie mają szansę aby ich serca zostały zmiękczone, serca zostały ich otwarte, serca poznały prawdę, serca zobaczyły jak sytuacje wyglądają, serca wiedziały że jest coś nie tak, serca poczuły chwałę Chrystusową i chciały się jej oddać.

Jeśli w tym momencie się zapierają, to serca ich zatwardza. Daje im szansę, aby serca ich zostały uwolnione. To tak jak faraona. Serce faraona było zmiękczone, zmiękczone, aż do momentu kiedy stracił pierworodnego, i wtedy wypuścił cały lud izraelski. Powiedział: idźcie sobie, wolni jesteście, nie chcę już was. Ale kiedy lud przekraczał Morze Czerwone, momentalnie jego serce zatwardził, ponieważ w jego sercu nie było przekonania do prawdy Bożej i do Boga. On tylko się nagiął dlatego, ponieważ stracił dziecko, ale nie uwierzył w Boga.

Więc serce jego zatwardził, i w jego sercu powstała znowu złość, ponieważ nie panował Bóg. I rzucił się za Izraelem i w Morzu Czerwonym zostało całe wojsko egipskie wygubione. I wtedy Egipt został rozdrapany przez okoliczne małe państewka, które nie mogły w żaden sposób Egipcjom zagrozić, bo armia jego była tak potężna, że podbijała coraz większe przestrzenie i wszyscy się jej bali. A w tym momencie nie było już armii, weszli i splądrowali Egipt i od tego czasu Egipt upadł. Upadł ponieważ armii nie było, cała armia została wygubiona; to jest właśnie ta zatwardziałość serca.

Zatwardziałość serca jest taka, że mówisz człowiekowi drugiemu o tym, jak się sprawy mają. A on mówi: nie, nie, nie, to nie jest prawda, to nie może być prawda - nie chcą przyjąć Prawdy Bożej i serce ich staje się jeszcze bardziej zatwardziałe, niż wcześniej, mimo że usłyszeli prawdę, nie chcą jej znać. Nie chcą jej znać, ponieważ bestia już działa w taki sposób, żeby nie stracić „papu”, żeby nie stracić sił duszy i żywego stworzenia, które zostało poddane człowiekowi.

Bo człowiekowi zostało poddane żywe stworzenie na tej ziemi i cała ziemia. I gdy posiada człowieka, to czerpie z jego duszy i czerpie ze wszelkiego żywego stworzenia.

Ale kiedy oddaje się Chrystusowi Panu, nie może czerpać z dusz, ani z żywego stworzenia, ponieważ Pan Bóg jest Panem tej ziemi. Zresztą wołamy: *Pełne są niebiosy i ziemia chwały Twojej*. Chcę powiedzieć o tym, że ziemia jest pełna chwały Bożej i niebiosy pełne chwały Bożej, i błogosławieni którzy idą w imię Pańskie.

Więc musimy być tymi, którzy idą w imię Pańskie, a nie w imię fałszywych nauczycieli, którzy zbluźnili drogę, i którzy w dalszym ciągu mówią, że to oni odkupują grzech pierworodny.

To jest aż zadziwiające proszę państwa, niezrozumiałe, tak jakbyśmy czytali czytanekę w której by było: Ala ma kota, a Ola ma psa. A tam było napisane, ale ona nie ma kota, ona ma tygrysa. Ale tam jest napisane. Nie, nie to nie jest kot, to jest tygrys, czy krowa. A Ola nie ma psa, tylko ma smoka, to nie jest pies tylko jakieś inne. Czyli człowiek zaczyna zastanawiać się - co tutaj jest grane?

Jak dziecko czyta: Ala ma kota, a Ola ma psa. A tu nagle ktoś mówi: że to jest nieprawda, co tu jest napisane, że Ala wcale nie ma kota, bo Ala ma krowę. Ale tu jest napisane że jest kot.

To samo jest z tą sytuacją - czytamy Pismo Święte, i w Piśmie Świętym jest napisane o tym, i tu nagle mówi się: że nie, nie, nie jest to napisane to; to jest napisane, że wszystko jest cudowne, jest ładne, doskonałe, wy czytając to, nie powinniście tego zrozumieć. Bo wy po prostu jesteście głupciutcy, nie macie Ducha Św. jesteście kompletnie przez Boga stworzeni jako pokraki, nie możecie tego pojąć. My natomiast jesteśmy stworzeni przez Boga jako cudowne istoty i my możemy wam powiedzieć - co tam jest napisane, że tam jest napisane, że jesteśmy cudownymi. I wy nie możecie niczego tego pojąć, bo tam jest napisane: *zbluźnione* - to znaczy że ładne; *że zgubili drogę* - to znaczy że idą dobrą drogą, trzeba czytać...

Więc to jest jedna wielka „Amerykanka”, jedno wielkie oszustwo, jedno wielkie kłamstwo.

Kartagina [418r.] została ustanowiona 1600 lat temu, przez 1600 lat nie było o tym wieści, że grzech pierworodny nie istnieje na ziemi. Było mówione: że on cały czas istnieje, że wszystko jest, i że Kościół to odkupuje. Dlaczego przez 1600 lat wielkie głowy tego świata nie mogły tego rozpoznać, że nie ma grzechu pierworodnego?

A oni, powiedzmy że by powiedzieli- my wiedzieliśmy, tylko my jesteśmy po stronie bestii. Ale powiedzmy, że nie wiedziały o tym, te wielki głowie tego świata, bo na pewno nie wiedziały o tym wielki głowy tego świata, to dlaczego dzisiaj jest to wiadomo po 1600 latach?

Dlatego że przyszedł czas, Bóg otworzył tą prawdę i ona jest objawiona, i nie jest to wynik wymyślenia, bo przez 1600 lat było dużo mędrców, którzy mogli to zrozumieć.

Św. Paweł mówi zresztą: *a nie objawiło się jeszcze tym, to, kim będziemy*. Ale objawiło się to, że jesteśmy odkupieni, bo Chrystus nas odkupił, to się to objawiło i to mówię. Ale to kim będziemy, to się jeszcze nie objawiło, przez nadzieję i wiarę trwamy w tym co Bóg nam obiecał, i trwamy w tym. On przysłał nam Syna swojego i objawił przez doskonałość Jego, przez Jego ofiarę, że jest doskonały. I że jest prawdziwy i że Syn Jego nas kocha, i że On nas kocha, i Duch Św. nas kocha, i Św. Maria Matka Boża nas kocha. I wszyscy święci to są ci, którzy kochają Jego z całej siły; zaświadczył.

Dlatego św. Paweł mówi takie słowa: *Jezus Chrystus oddał za nas życie, na krzyżu złożył swoją ofiarę. A wiemy o tym, że nawet dobry człowiek, raczej swojego życia nie chce oddać, za życie drugiego człowieka, bo to jest okropnie trudne*.

A tutaj On oddał za wszystkich - za złych ludzi oddał życie. A nawet dobry człowiek chwieje się, żeby oddać życie za dobrego człowieka. A tutaj Chrystus przyszedł i oddał życie za wszystkich złych ludzi, bo mieli bluźnierstwa na ustach, ale byli stworzeni doskonałymi, ale przez nieposłuszeństwo Adama upadli wszyscy. Ale On przyszedł i ich wszystkich odkupił, i wszystkich ich wydobył.

Dlatego tutaj chcę powiedzieć o tym, że każdy jest zdolny dzisiaj, w tej chwili, w każdej chwili swojego życia, uświadomić sobie jedną rzecz. Proszę zauważyć chcę powiedzieć o tym - **że grzech pierworodny i wpływ przodków, czyli władza rodziców, są ze sobą związane bardzo silnie, nie można ich rozłączyć**, a dlaczego?

Nie można ich rozłączyć, nie jest to możliwe. I dlatego jest tam tzw. działanie

wspólne. Działanie wspólne, wiązane, oznacza to w taki sposób, że gdy pozbywamy się grzechu pierworodnego, to także ustępują rodzice. **Gdy ustępują rodzice, ustępuje też grzech pierworodny**, bo grzechu pierworodnego nie mamy poczytanego przez siebie, tylko mamy poczytanego przez rodziców.

Gdy pozbywamy się grzechu przez ufność Bogu z całej siły, przez przyjęcie Chrystusa, bezwzględnie. Nie tak - daj mi Boże to, a resztę sobie weź.

Tylko Panie Boże - ocal mnie od moich myśli, od mojej woli,
od moich pragnień, i daj mi swoje myśli, swoją wolę i swoje
pragnienia, swoją miłość daj mi, abym myślał jak Ty,
chodził takimi drogami jak Ty, i pragnę tego co Ty.

I w ten sposób kiedy poddajemy się, kiedy nie staramy się dołożyć do tego, co już mamy, ale przyjąć Chrystusa. I nie obawiamy się tego, co On z nas wymiecie, co On z nas usunie.

Bo wszystko co usunie jest niedobre. To co dobre to zostawi, ale to co usunie, jest niedobre. I zaufajmy Jemu, że On nie zrobi nam krzywdy, ale jak dzieci przyjmijmy Jego formę, Jego formowanie.

Czyli **kiedy podajemy się Chrystusowi Panu, jak dziecko małe, to On wtedy nas przemienienia i usuwa z nas wszystko to, co jest niedobre.**

A niedobre jest to, co Jemu zabrania w nas istnieć. Zabraniają dwie rzeczy - grzech pierworodny i rodzice. Dlatego jest Ewangelia: *kto nie znienawidzi ojca i matki, swoich braci i siostr, a tym bardziej samego siebie nie będzie miał w nienawiści, nie może się nazwać moim uczniem.*

Więc jeśli chodzi o rodziców, co się w tym momencie dzieje?

Nie chodzi o to, żeby znienawidzić rodziców, kompletnie nie, ponieważ jest to złamanie czwartego Przykazania. Czwarte Przykazanie mówi tak: *czcij ojca i matkę, abyś długo żył na tej ziemi, nawet gdyby rozum stracili.*

Powiem państwu bardzo ciekawą rzecz - czyż nie jest to łamanie przykazania, jeśli mówi się do ojca i matki: *nie wódź mnie na pokuszenie.* Czyż nie jest to stawianie ich w sytuacji złej, czy to nie jest łamanie Przykazania Czwartego? – czyli, *nie wódź mnie na pokuszenie.*

Czy nie jest to mówienie zła o ojcu i o matce? - jest to mówienie złe. *Nie wódź mnie na pokuszenie* – mówi o tym, jesteś niedobry, jesteś zły, jesteś okropny. Ja muszę od ciebie uciekać, gdzie „pieprz rośnie”, ponieważ wodzisz mnie na pokuszenie.

Takie myśli ojcu i o matce łamią Przykazanie, które mówi: *czcij ojca i matkę* – czyli, *nie wódź mnie na pokuszenie*, nie mówi już o czci, cześć odrzuca, wie że się łamie. Są przeciwne - nie wódź mnie na pokuszenie i czczenie - nie można czcić kogoś, kto wodzi nas na pokuszenie, jest to niemożliwe.

Jeśli mówi się: nie wódź mnie na pokuszenie - jest to wyrzekanie się ojca i matki. A jest powiedziane: czci ojca i matkę, abyś długo żył na tej ziemi, nawet gdyby rozum stracili - Księga Wyjścia rozdział 20, Czwarte Przykazanie.

I tutaj sytuacja taka, że Czwarte Przykazanie mamy zachowywać, a trzy pierwsze mamy łamać. Dlaczego trzy pierwsze Przykazania mamy łamać, a czwarte zachowywać?

Dlaczego mamy łamać trzy pierwsze Przykazania? - jest to typowe dla bestii. Bestia to; zauważcie tą sytuację - wyrósł róg bestii, na miejscu trzech rogów pierwszych, i wyrzucił te trzy rogi, a ten róg miał oczy ludzkie i usta ludzkie, i mówił wielkie rzeczy - ale jak jest napisane u proroka Daniela, że te usta w niebie szemrały przeciwko Bogu, zamęt wprowadzały.

Czyli te wielkie rzeczy były zamętem. I dlatego została zabita bestia i spalona.

Więc tutaj jest taka sytuacja, że gdy nakazuje się mówić: *nie wódź na pokuszenie* do Boga, a do rodziców nie można mówić: *nie wódź na pokuszenie*, bo jest to bluźnierstwo, jest to łamanie Przykazania Czwartego. To jakżeż jeśli Bóg jest Ojcem doskonałym, a do niedoskonałych rodziców nie możemy mówić: *nie wódź na pokuszenie* – bo to jest to łamanie Przykazania Czwartego.

To jakżeż nie jest łamane Przykazanie Pierwsze, Drugie i Trzecie - jeśli mówimy do Boga: *nie wódź nas na pokuszenie*.

Jak można zachować cześć, jednocześnie mówiąc: nie masz czci. A przecież Bóg powiedział bardzo wyraźnie w Psalmie 23 - będę leżał na zielonych łąkach.

Kiedyś taki ksiądz mówiąc o Psalmie 23, nie dokończył tego zdania i powiedział: Bóg pozwala nam leżeć na zielonych. A tam jest dalej-*pozwalasz nam leżeć na zielonych pastwiskach*. I tutaj właśnie niemożliwym jest, bo Psalm 23 mówi: *i prowadzę cię właściwymi ścieżkami przez wzgląd na imię swoje*.

Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, że Bóg nie wodzi człowieka na pokuszenie, ponieważ Jego imię byłoby nie warte „funta kłaków”.

Nie wodzi nas na pokuszenie, bo Jego Imię jest święte, Jego imię jest doskonałe, w imię swoje wszystko uczynił i jest doskonały. Imię Boga jest doskonałe i święte,

zaświadczył o tym przez Syna swojego, zaświadczył o tym, że stworzył wszystko i w siódmy dzień spojrzął na świat, na wszystko co stworzył, i powiedział: że *było bardzo dobre*.

Człowiekowi zabrania się zaistnieć w siódmym dniu i chwalić Boga za wszystko co stworzył, wszystko święte.

Każe się człowiekowi, aby sam sobie wszystko przypisywał, sam siebie chwalił – czyli ego, i sam do wszystkiego zdążał przez drzewo poznania dobrego i złego.

Drzewo poznania dobrego i złego zakwestionowało siódmy dzień, zatrzymywało człowieka przy szóstym dniu, gdzie Bóg mówił: *Idźcie i czyńcie to doskonale tak jak, Ja to uczyniłem, doskonale wszystko*.

Diabeł zwiódł człowieka i zatrzymał człowieka przy szóstym dniu, czyli przy stworzeniu człowieka, i nie pozwolił człowiekowi, czyli zwiódł człowieka, aby człowiek wznosił stworzenie, aby zatrzymał się przy własnej chwale i służył szatanowi, służył bestii, służył złu.

Ale my mając chrzest, który daje nam zdolność, czyli chrzest Chrystusa żywego, który nas przez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie, **uzdolnił nasze serca do tego, aby nasze sumienia przemieniały się w doskonałość, czyli przyoblekanie się w Chrystusa. Ponieważ chrzest - nie jest to uwolnienie od grzechu pierworodnego, ale chrzest jest to przyoblekanie się w Chrystusa, abyśmy mogli nieustannie zanosić prośby o to, aby nasze sumienie było doskonale.**

Część 2

Jak rozmawialiśmy już przed przerwą, że mówienie do ojca matki *nie wódź mnie na pokuszenie*, jest to obraźliwe dla ojca i matki, więc jest to łamanie Czwartego Przykazania. A Przykazanie to mówi: *czcij ojca i matkę, abyś długo żył na tej ziemi, nawet gdyby rozum stracili*. Więc tutaj mówienie do Boga Ojca - *nie wódź mnie na pokuszenie*, jest też dla Boga obraźliwe, ani wcale przyjemne.

Bo tą modlitwę dał nam Jezus Chrystus i Chrystus do Boga Ojca nie mówi: *nie wódź mnie na pokuszenie*, tylko ***nie dopuść abyśmy ulegli pokusie***.

Ale proszę zauważyć jedną bardzo ważną sytuację, Duch Święty ujawnia jeszcze głębiej tą tajemnicę Modlitwy Pańskiej.

Modlitwa Pańska ma osiem wersetów i siedem prośb.

Pierwszy werset to jest - *Ojcze nasz który jesteś w niebie*, a ostatni werset mówi: *zbaw nas ode złego*. I co to oznacza, czym moglibyśmy nazwać - zbaw nas ode złego? Jak można to ogólnie określić, powiedzmy gdybyśmy chcieli, to jaką literę grecką moglibyśmy przypisać do - zbaw nas ode złego? – Omega.

A Ojcze nasz który jesteś w niebie - jaką literę grecką moglibyśmy do tego przypisać – alfa. Więc w tym momencie alfa – to ten początek, Ja jestem początkiem i końcem, jestem alfą i omegą, Ja jestem początkiem i końcem wszystkiego - jestem alfą i omegą.

Czyli Ja Ojciec was zbawiam was ode złego, gdy moje święte imię wzywacie i święcie. Kiedy stajecie się królestwem dla Mnie. Czyli Ja was czynię królestwem, bo Syn mój przyszedł na ziemię i swoją świętą Krwią nabył ludzi ze wszystkich pokoleń, plemion, ludów i uczynił was królestwem dla Boga mojego i waszego, i kapłanami aby zarządzili na tej ziemi. I dlatego alfa mówi: abyśmy stali się omegą, abyście mogli zaistnieć w omedze, alfa Bóg Ojciec, Chrystus woła do Boga Ojca.

A Ojciec mówi, módlcie się tak: *święć się imię Twoje*.

Czym jest słowo - *święć się imię Twoje?* - wołaniem, bądź we Mnie, czyń mnie, bądź obecny we mnie.

A jeszcze inaczej, jest to przeciwko imieniu bestii; *święć się imię Twoje* oznacza - że imię bestii nie ma miejsca.

Przyjdź królestwo Twoje oznacza - że nie ma możliwości istnienia obrazu bestii, królestwo Boga niszczy obraz bestii.

Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi, oznacza - że dzieło bestii nie działa, ale dzieło Boga działa.

I spójrzmy na tą sytuację w taki sposób, że Ojciec woła do nas, alfa woła do nas, aby stała się w nas omega. Alfa woła: *święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi*. A żebyśmy stali się w pełni, mieli udział w omedze czyli - *zbaw nas ode złego*, musimy spożywać chleb Boży – daj nam chleba naszego powszedniego, a jest nim - święte imię Boga.

Aby Królestwo Boże w nas istniało, musimy Królestwu Bożemu w sobie pozwolić istnieć, czyli miłosierdziu Jemu, które mówi: *odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*.

Czyli królestwo Boże kiedy w nas istnieje, to stajemy się królestwem, a królestwo jest właśnie obietnicą nieustannego miłosierdzia. Na co oczekuje jęczące stworzenie?

Na miłosierdzie, my staniemy się miłosierdziem, dajemy miłosierdzie stworzeniu. A dlatego że stajemy się królestwem dla Boga żywego. A królestwem dla Boga żywego gdy jesteśmy, to jesteśmy synami Bożymi, bo prowadzi nas Duch Święty. I wtedy zauważamy, że modlitwa - *Ojcze nasz który jesteś w niebie, jest alfa, święć się imię Twoje* - jest to przeciwko imieniu bestii, *przyjdź królestwo Twoje* - jest przeciwko obrazowi bestii. *Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi* - jest przeciwko dziełu bestii.

A jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdział 15: *ci na szklistym morzu stanęli, którzy pokonali imię bestii, obraz bestii, i samą bestię.*

Czyli mają w sobie imię Boga, mają w sobie Jego królestwo, stali się królestwem, i wypełniają dzieło Boże, czyli wolę Bożą wypełniają. A ich codziennym pokarmem jest chleb Jego i miłosierdzie.

Miłosierdzie - czyli stają się królestwem Boga, więc miłosierdzie jest naturalną mocą i prawdą jednoczącą wszelkie stworzenie, bo jest powiedziane że miłosierdzie służy do jednoczenia. Dlatego - idźcie i przyprowadźcie jęczące stworzenie, które oczekuje miłosierdzia, czyli aby mogło też mieć jedność z wami i jedność ze Mną, Bogiem żywym.

A ten który wypełnia wolę moją, czyli - *bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi* - kto wypełnia moją wolę, cieszy się z tym, że Ja nieustannie bronię go przed pokusą - *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie*. Czyli nieustannie bronię wszystkich, abyście nie ulegli pokusie, bo nie wasza, ale moja wola jest wypełniana. I wtedy zbawieni jesteście ode złego przeze Mnie - bo ja jestem alfą i omegą, jestem początkiem i końcem.

Więc kiedy ja jestem na początku, wołam: *święć się imię Twoje. Wołajcie!* - *święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi*, a gdyby wypełniacie moją wolę, to spożywacie mój pokarm. Tak jak Jezus Chrystus powiedział: *moim życiem jest wypełnianie woli mojego Ojca, moim chlebem, moim pokarmem jest wypełnianie woli mojego Ojca.*

I On to przyniósł miłosierdzie na ziemię - *jak Ojciec Mi dał królestwo, tak Ja wam królestwo przynoszę, przyszedłem po to, aby wypełniać wolę Ojca i wy wypełniajcie wolę Ojca i to co wam mówię od Niego. Bo Ja stałem się pokarmem, aby to się stało. I stałem się miłosierny i dlatego biorę wasze grzechy na siebie. I Ja wstąpiłem do piekieł, dlatego pokonałem zło, i ten który we Mnie wierzy, zła się nie ulęknie - czyli nie ulegnie pokusie, ponieważ Ja jestem jego mocą, Ja jestem jego sercem, Ja jestem jego skrzydłami orlimi. I wtedy jest zbawiony ode złego, czyli uwolniony staje na*

szklistym morzu. Bo na szklistym morzu stoją ci, którzy są zbawieni ode złego.

Jest napisane: zbawieni ode złego czyli stanęli z dala od bestii, bestia nie ma do nich możliwości dostępu. To są ci którzy grają na harfach, a liczba ich 144 tysiące, a ilość niepoliczona. A ilość tych 144 tysięcy, niepoliczona.

Czyli 144 tysiące odzwierciedla liczbę, która odzwierciedla stan doskonałości człowieka, który stoi na szklistym morzu, nie ilość, ale stan. I jest ich tak dużo, że policzyć ich nie można. I to są ci, którzy mają pieczęcie Boga na czołach.

Pieczęcie Boga oznacza - ci którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Inaczej, ci którzy znienawidzili ojca i matkę, swoich braci i siostry, a tym bardziej samych siebie mają w nienawiści. I niosą krzyż Chrystusa, właściwie swój krzyż, czyli nie narzekają na los swój, ale chwalą Boga i wołają Boga, aby dał im siłę.

A o czym św. Piotr powiedział? - mimo że jesteście tymi, których Bóg wiarą obdarzył i przez wiarę przyjmuje w chwale, w radości i w prawdzie, musicie troszeczkę pocierpieć smutków, bo w tym świecie te smutki są, zanim nastąpi pełna chwała. Ale nie trapcie się, że te smutki chwilowo przychodzą, bo jak Pan był smutny, to i wy na chwilę te smutki będziecie mieć. Ale te smutki nie po to są, żebyście byli smutni, ale po to żebyście byli zwycięzcami. Więc nie smućcie się niewielkim smutkiem, ale te smutki pokonujcie przez radość, którą te smutki do was zbliżają. Ale one zbliżają w radości, smutki. Gdy dziecko jest smutne, cieszy się że tata jest blisko, więc do taty biegnie na kolana i smutki odeszły. Więc smutki wasze mają być tylko przyczyną tego, żeby jeszcze bardziej umacniać się w Bogu - bo On jest alfą i omega, On jest początkiem i końcem. On jest tym, który ma święte imię, On jest tym, który czyni w was królestwo, On jest Bogiem, prawdą waszą, a ją spożywacie. Tak jak Jezus Chrystus powiedział w Ewangelii wg św. Jana rozdział wersja 6:

53 Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. 54 Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.

Czyli - kto nie będzie spożywał mojego ciała, nie wejdzie do królestwa Bożego, i kto nie będzie pił mojej krwi.

Więc mówi w ten sposób: Ojciec przyszedł, który ma święte imię, jest Jego królestwo, Jego wola, a wy musicie nią zdążać, co to oznacza?

Oznacza to, że Bóg otworzył wam drogę do tego, abyście mogli ukształtować sumienia. A sumienia swoje kształtujecie w taki sposób, że spożywacie Jego chleb, spożycie Jego samego, czyli imię Jego święcicie i wybaczacie wszystkim innym

ludziom, ponieważ stajecie się królestwem dla Boga żywego.

On w was jest wybaczeniem. On jest Stróżem waszym nieustannie i wybacza wam nieustannie, i Jego to nie krzywdzi, was nie krzywdzi, więc nie krzywdzi też innych. Więc czyńcie to, co nie krzywdzi innych, czyli wybaczajcie, bądźcie miłosierni dla nich, bo to nie jest krzywdą dla nich, i nie jest krzywdą dla was, krzywdą nie jest dla żadnego stworzenia, dla nikogo nie jest krzywdą.

Ponieważ Chrystus Pan nie czyni krzywdy nikomu, ponieważ Jego śmierć na krzyżu, Jego złożenie ofiary ze swojego żywota, ze swojego życia, nie było krzywdą dla żadnego stworzenia i nie jest krzywdą dla żadnego stworzenia. Ponieważ On wybawił wszelkiego człowieka ze zła. Krzywdą też nie jest dla Adama, bo nie dzieje się jemu krzywda, dzieje się sprawiedliwość.

Ja kiedyś mojej córce powiedziałem, kiedy źle się zachowywała, mówię: słuchaj córko moja, dlaczego ty się na mnie obrażasz, że ja ci mówię te rzeczy, przecież krzywda ci się nie dzieje, ponieważ mówię ci prawdę. Więc nie dzieje Ci się krzywda, zrobiłaś coś złego, więc -naturalne konsekwencje złego postępowania. Więc nie dzieje się krzywda. Weź na klatę i już. Przyjmij to w normalny sposób. I uświadomiła sobie tą sytuację, że nie dzieje jej się krzywda, bo to co się dzieje jest konsekwencją postępowania. Więc uświadomiła sobie że gdy będzie tak robić, to nie będzie działa jej się krzywda, tylko sprawiedliwość. Wiedziała, że to nie jest krzywda i przyjęła to ze spokojem i już nie była zła na tatę, czy na mamę, że w jakiś sposób karę jej zadali. Bo się krzywda jej nie stała, stała się sprawiedliwość.

Złodziej też jak kradnie, to potem też mu się krzywda nie dzieje, dzieje się w sprawiedliwość, sprawiedliwość przychodzi.

I tu właśnie Jezus Chrystus przedstawia, aby się zrealizowała natura prawdy, natura zbawienia, natura doskonałości, aby nasze sumienia były ukształtowane w sposób doskonały, to musi nastąpić ta doskonałość, ta prawda, o której mówi Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Jana 6: *spożywajcie moje ciało i pijcie moją krew. Bo to właśnie przyniosłem wam święte imię Ojca, przyniosłem wam królestwo, i przyniosłem wam Jego wolę. A wy spożywajcie moje ciało, aby Jego imię w was istniało, wy bądźcie miłosierni, jak Ja jestem miłosierny, abyście stali się królestwem dla Niego. I żebyście byli miłosierni dla wszelkiego stworzenia.*

I wy wypełniajcie Jego wolę, abyście nie ulegli pokusie, bo gdy wypełniacie Jego wolę - On broni was przed pokusą, ponieważ On jest Bogiem sprawiedliwym i prawdziwym. On nie odpuści sobie, abyście upadli, nie odpuści sobie was, On będzie o was walczył, walczy cały czas i to się dzieje, cały czas.

Abyście byli zbawieni ode złego, czyli abyście stanęli na szklistym morzu, o czym mówi Apokalipsa rozdział 15 i 4. W 4 rozdziale św. Jan mówi: *że staną na szklistym morzu, przy tronie Bożym*. A jednocześnie w 15 rozdziale też mówi: *że staną na szklistym morzu*. W 4 rozdziale widzi ze szklistego morza te wszystkie wydarzenia. A w 15 mówi: *że stoją na szklistym morzu wszyscy ci którzy wypełnili wolę Ojca, ci którzy mają święte imię*. Czyli pokonali imię bestii, czyli co to znaczy?

Spożywają chleb Jezusa Chrystusa, są miłośnikami i wypełniają Jego wolę. Czyli mają święte imię przez kształtowanie swojego sumienia, wedle Jego prawd i Jego Prawdy. Są królestwem, czyli są dziećmi Bożymi, bo On kształtuje, On jest autorytetem, On jest w nich mocą, On jest prawem, On istnieje w ich sercach.

On działa, ich już nie ma - ON JEST, nie ma już ich tych, którzy z powodu grzechu powstałi. A są ci których Bóg stworzył, więc nie ma ich, są dzieci Boże. Są ci, których Bóg stworzył na początku świata, przywrócił ich do życia tchnieniem swoich ust.

I ci są na szczycie, którzy wypełniają wolę Bożą, czyli nie ulegli pokusie. Czyli inaczej można powiedzieć, Bóg nie dopuścił aby ulegli pokusie, ponieważ wypełniali Jego wolę - bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

I tutaj zauważamy że alfa daje nam omegę, od nas zależy czy omegę przyjmujemy. Alfa jest, omega zależy od nas.

Też Ewangelia mówi: *strzeżcie się powierzchownego uzdrowienia*, bo alfa w was jest, ale do was należy omega. Ja mówię alfa, a wy musicie być tymi, którzy zachowują moje Słowo, i gdzie pozwalacie przez to, że święte imię moje, się w was święci, przez to że spożywacie pokarm mój, moje życie. Żyjecie moim życiem.

Nie, życie w was jest - wasze myśli, wasze potrzeby, wasze decyzje, wasza wola i wasze pojęcia, i wasze pragnienia, ale -

WASZYM ŻYCIEM JEST WYPEŁNIENIE MOJEJ WOLI.

Waszym życiem jest to, co Ja pragnę, co Ja chcę, co Ja dla was chcę - wypełniajcie Prawo Starożytne którym jest posłanie - posyłam was, abyście wznosili to stworzenie, a samych was nie posyłam, bo posyłam was z mocą Ducha Św. – On to w was działa i On to was prowadzi. I niesiecie miłosierdzie wszelkiemu stworzeniu, czyli radość prawdziwą. Miłosierdzie - czyli jedność, zjednoczenie i wybaczenie.

Gdy zauważamy Modlitwę Pańską - Ojcze nasz który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jest to –

niech zaistnieje w nas imię Twoje, przeciwko imieniu bestii,
niech zaistnieje w nas Twoja obecność, przeciwko obecności bestii,
i niech zaistnieje w nas Twoje dzieło, przeciwko dziełu bestii.

A my wybieramy Ciebie z całej siły.

Dusza składa się z trzech płatków – woli, świadomości i pragnienia. Świadomością jest właśnie to, że wołamy do Boga Ojca: święć się imię Twoje, pragnieniem to, że królestwem chcemy się stać, i naszą potrzebą jest wypełnianie Jego woli.

Czyli świadomość, wola i pragnienie. Wypełniać Jego wolę, kochać sercem. Czyli Chrystus kocha naszym sercem. Ażeby kochał naszym sercem, On nam wybacza. A wybaczenie Jego nie krzywdzi, Stróża naszego - Chrystus jest Stróżem naszej duszy. Wybaczenie Jego nie krzywdzi, nie krzywdzi też nas, nie krzywdzi też nieba, nie krzywdzi żadnego stworzenia, ale przynosi tego, który jest panem nad stworzeniem, który został ustanowiony. Ponieważ wszyscy ci których Duch Św. prowadzi, są pełni miłosierdzia i pełni Królestwa Bożego. I pełni Jego słowa - zbaw nas ode złego.

Czyli, Ojcze nasz który jesteś w niebie, święć się imię Twoje przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi - przeciwko bestii.

A nasze postępowanie - daj nam chleba naszego powszedniego, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie dopuść abyśmy ulegli pokusie, ale nas zbaw ode złego. Mówiąc: ale nas zbaw ode złego, mówi Chrystus, Bóg Ojciec: kiedy zachowujecie moje święte imię, kiedy stajecie się królestwem dla Mnie, kiedy wypełniacie moją Jego wolę – to wtedy spożywacie mój chleb, Mnie samego.

Wtedy jesteście Miłosierni, wybaczacie wszystkim, wtedy nie ulegacie pokusie, ponieważ Ja jestem mocą i prawdą waszą.

I wtedy wypełnia się to, że staje się wszystko omega, czyli staje się wszystko wypełnione. Ja jestem tym, który jest waszym zbawieniem, waszą prawdą, waszą doskonałością. Macie udział w doskonałości bo wypełniliście wszystko to, co Boże i ludzkie.

Czyli inaczej można powiedzieć, ten który jest duchowy, który ma Ojca, który święci imię Ojca, a jednocześnie staje się królestwem, a jednocześnie wypełnia Jego wolę, też to co w nim zmysłowe poddaje władzy duchowej.

To co zmysłowe poddaje tej władzy i spożywa chleb Boży, czyli żyje Jego mądrością, Jego prawdą, Jego życiem, a jednocześnie wybacza, nie złoźczy.

Jednocześnie nie ulega pokusie. Czyli nic nie jest dla niego ważniejsze od zbawienia i niczemu nie ulega, ponieważ nic nie jest większe od Ojca.

Bo jeśli ktoś ulega czemuś - jakiemuś kuszeniu, to wydaje się mu, że to jest większe od Ojca, a **jeśli wie, że Ojciec jest większy od wszystkiego, to nie ulega pokusie bo Ojciec jest obroną Jego i nie jest w stanie tej mocy pokonać.**

Tu jest najslabszym ogniwem, a jednocześnie najmocniejszym - jest sumienie. **Sumienie człowieka, które wpływa** na całą ferie, że tak mogę powiedzieć, **jego zmysłów. Czyli - świadomość, wola i pragnienie, wpływa na całą ferie postępowania człowieka.**

Jeśli świadomość jest w Bogu, czyli święte Jego imię istnieje. Święte Boże imię oznacza - Ojciec nasz, czyli my jako dzieci w żaden sposób nie weryfikujemy Boga.

Bóg nie staje się dogmatycznym tylko, dlaczego nie staje się dogmatycznym?

Bo **Bóg mówi** o sobie w taki sposób - **wiecie co uczyniłem, wiecie Kim jestem, nie zatrzymałem w tajemnicy tego, jak stworzyłem świat, i że go stworzyłem, i objawiam wam to, że go stworzyłem i że powiedziałem, że jest dobry. I w tajemnicy nie utrzymuję tego, że Syna mojego do was posłałem. I że On przyszedł wykupić wasze grzechy, że On przyszedł was odrodzić. Że On przyszedł wam dać swoje życie, abyście mogli siedzieć po prawicy mojej i żyć - nie zatrzymuje tego w tajemnicy swojej, ale to jest główną podstawą waszego życia. Więc nie jest to tylko dogmat, bo jest to prawda. Objawiam wam prawdę o sobie, i nie mówię dlaczego tak to czynię, ale mówię dlatego, że jesteście moimi dziećmi. Kocham was, Syna swojego przysyłam, abyście żyli - i nie jest to tajemnicą, bo wiecie że tak czynię.**

I nie jest to tajemnicą na pewno, na pewno, bo prorocy o tym mówili od 1300 lat, przed przyjściem Jezusa Chrystusa prorocy to mówili, a dzisiaj to już będzie więcej, to znaczy 3300 lat.

Czyli **Jezus Chrystus nie opiera się głównie na jakiś dogmatach, Bóg opiera się na Prawdzie, prorocy zwiastują Prawdę**, mówią o tym, że jest Bóg doskonały i dobry, prawdziwy, żyjący. Który dał się człowiekowi, który posłał go, aby wznosił stworzenie ku doskonałości Bożej, aby stworzenie doznało człowieka. Bóg stworzył człowieka i posłał go do stworzenia, aby stworzenie mogło też oglądać chwałę Bożą, bo jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej.

A i ciała nasze które noszą świętość - *gdy świętymi jesteście z powodu mojej obecności* - ciała wasze które noszą świętość, także są przeznaczone do

przemienienia.

I dlatego Bóg mówi: jeśli chcecie Mnie się przyjrzeć kim jestem, to jest bardzo wyraźnie napisane w Ewangelii, w Listach, i u proroków - nie jest to dogmat, jest to jasno ukazane, nie jest to dla ślepych.

Ja nie chcę żebyście byli ślepi, głusi, i nie wiedzieli dokąd zdążacie, ale chcę abyście wiedzieli dokąd zdążacie.

Mówię: że jestem Bogiem dobrym i daję wam Dziesięcioro Przykazań, i mówię wam żebyście nie mieli bogów cudzych przede Mną, dlatego - bo **człowiek nie może żyć bez Boga**, kiedy nie ma Mnie będzie miał innych. Ja was chcę ustrzec przed innymi bogami, i chcę wam dać Siebie - Tego, który jest dobry i doskonały, który stworzył ten świat, i Syna swojego przysłał, abyście żyli.

I wyprowadził was wszystkich z domu niewoli. Bo Dziesięcioro Przykazań przecież daje Izraelowi kiedy wyprowadza ich z domu niewoli.

Czyli nie daje im Przykazań, nie mówiąc im Kim jest, ale daje im Przykazania, mówiąc dokładnie Kim jest.

Zaświadczając potęgą swoją, że jestem nad bogami Egiptu, nad wszystkimi bogami ziemi, nad wszystkim co istnieje.

On Panem wszystkiego jest.

Więc nie każe Izraelowi ślepo być posłusznym Przykazaniom, ale ukazuje swoją moc, swoją potęgę, swoją obecność.

Mojżesz wchodzi na górę Horeb, jest tam 40 dni, po 40 dniach schodzi. I Bóg mówi mu przed zejściem: lud się sprzeciwił Mnie, i zbudował cielca, idź i nagnij mu karku. I Mojżesz schodzi i nagina im karku. Jak to św. Paweł mówi, i w Starym Testamencie też jest napisane, że w ten dzień zginęło 26 tysięcy ludzi; ci którzy mieli serca zatwardziałe, mimo że Bóg objawił im tajemnice, opierali się Bogu.

Dlatego wiemy o tym, że Bóg nie opiera się na dogmatach - jest tak i już, i nie musimy tego poznawać. Bóg najpierw daje siebie poznać - dał się poznać Izraelitom przez to, że wydobywa ich z domu niewoli, z Egiptu, potęgą i mocą to czyni. A jednocześnie, gdy faraon mówi do Mojżesza: zobacz co narobiłeś, pierworodni wszyscy zginęli.

A Mojżesz mówi: u mnie nie.

To jak to, u ciebie nie, a u mnie wszyscy? - Dlatego bo masz serce zatwardziałe, u ciebie wszyscy zginęli; u mnie nie, bo mój Bóg mnie obronił, nie zrobił krzywdy,

zaświadczył o tym, że jest doskonały i dobry, i że jest po mojej stronie, a wszystkich tych którzy przeciwko sługom Jego są, wytraci!

I dlatego Bóg przedstawia swoją obecność w sposób jasny, w sposób jawny, i nie mówi: ślepo we Mnie wierzcie, ale wierzcie we mnie dlatego, ponieważ wyprowadziłem was z domu niewoli, a jesteście świadkami tego, bo jesteście tutaj właśnie, gdzie już jesteście poza Egiptem. I teraz daję wam Dziesięcioro Przykazań abyście wierzyli nie ślepo, ale w prawdziwego Żywego Boga. Boga który jest żywy i prawdziwy, bo ja jestem właśnie Bogiem waszym, który wyprowadził z niewoli Egiptu.

Także ujawnia Syna swojego. Prorocy mówili o Jezusie Chrystusie, aby ślepo nie uwierzyli. Zresztą Jezus Chrystus mówi do bogacza; Łazarz jest na łonie Abrahama, a bogacz w piekle się tam udręcza. I mówi bogacz do Łazarza: powiedz Abrahamowi, aby posłał moich braci, do mojej rodziny, tych którzy już umarli, przodków moich, aby powiedzieli aby się nawrócili. A Abraham mówi tak: nie, niestety, nie zostaną posłani, bo zostali posłani już prorocy, prorocy już wszystko powiedzieli. Jeśli prorokom nie wierzyli to nikomu nie uwierzą.

Czyli **prorocy niosą Słowo Żywe, a umarli poniosą tylko swoje umarłe ciała.** A tak żywe słowo niosą, jeśli Słowu Bożemu nie chcą uwierzyć, to jak mogą uwierzyć?

Dlatego Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie, tutaj w tej Ewangelii, że prorocy Daniel, Izajasz, Jeremiasz, Tobiasz, wielu, wielu proroków, Mojżesz, Eliasz, mówią o Chrystusie, którego jeszcze nie ma - jest już, ale jeszcze Go nie ma w ciele.

Więc mówią im, żeby wierzyli w Tego o którym mówią, i zaświadczają też, żeby nie było to zaskoczenie dla nich, i żeby to nie była wiara kompletnie bezpodstawna i niezrozumiała, aby znali swojego Boga. Bo to jest Bóg dobry, doskonały i radosny, wyprowadził ich z Egiptu, z domu niewoli. A jednocześnie Syna swojego przysłał, który zaświadczył cudami.

Proszę zauważyć, **zawsze widzimy świadectwo Boga.** Chrystus mówi: Ojciec dał mi moc cudów, to nie ja czynię, ale On czyni, i czyni cuda w imię moje, nie Ja, ale On. Zaświadcza cudami, abyście w Niego uwierzyli.

Więc Bóg nie każe w sobie wierzyć bezpodstawnie, zawsze zaświadcza o Prawdzie, zaświadcza o Synu swoim cudami, a i jednocześnie mocą i słowami.

Dlatego faryzeusze mówią: *coż to za mowa z mocą, nie znamy takiej mowy z mocą.*

I tutaj zawsze widzimy, że Bóg mówi o sobie, zaświadcza o sobie przez proroków i

przez Syna swojego zaświadczył o sobie.

Więc można powiedzieć, że nie jest to dogmat, czyli ślepa, nieweryfikowalna, no tak można powiedzieć, prawda, bo ona została zweryfikowana nie przez nas, ale przez samego Boga.

Bóg zaświadczył, że Chrystus jest Synem Jego przez to, że Jezus Chrystus zmartwychwstał.

I było powiedziane: *a ożywił Go Ten, który jest w Nim.*

Czyli Jezus Chrystus mówi: *kto na Mnie patrzy, nie tylko na Mnie patrzy, ale i Ojca widzi, bo Ja i Ojciec jesteśmy jedno.* Cuda świadczyły o Ojcu, a jednocześnie zmartwychwstanie świadczy o obecności Ojca w Nim. Ponieważ Ojciec Go ożywił, bo miał On Ojca, Chrystus Pan w sobie nieustannie. Więc prorocy zaświadcniają.

Dzisiejszy Kościół każe wszystko [przyjmować] na dogmat, czyli nas też nie weryfikować niczego, nas też nie weryfikujcie, mimo że Ewangelia każe nas weryfikować. Ale bójcie się nas weryfikować, bo inaczej możecie stracić grzech pierworodny, który pokoleniowo jest tam zasiewany, a jak go stracie, to zostaniecie wyrzuceni z naszej „kliki”. No i teraz gdzie pójdziecie? - do nieba, nudy.

A w Ewangelii jest napisane bardzo wyraźnie: *najemnicy są potrzebni, więc słuchajcie tego co mówią, bo nie mówią niczego innego, jak tylko słowo moje czytają, ale nie róbcie tego, co robią.*

Zasada jest bardzo prosta - Jezus Chrystus każe weryfikować, ponieważ, dlaczego dziecko przyjmuje na pniu wszystko, co jest dobre i złe u rodzica swojego?

Ponieważ nie ma innej podstawy, aby móc wiedzieć co jest dobre, a co jest złe. Ale kiedy dorasta takie dziecko, i przyjmuje Chrystusa Pana, Boga Ojca, Ducha Św. i Św. Maryję Matkę Bożą - to widzi, że coś nie jest tak? - że prawa ojca i matki sprzeczą się z Prawami Bożymi. Mówią może o tym, ale tego nie robią.

I w tym momencie widzą, co jest grane. O tym jest List św. Pawła do Galatów rozdział 4: *gdy władca się narodzi, to poddany jako dziecię będąc, jest poddany władzy tych którzy go wychowują. Ale gdy stanie się dorosłym mężem, porzuca ich władzę i przyjmuje władzę najwyższego, i wedle niej żyje.*

Każdy człowiek jest do tego zobligowany, bo został nabyty przez Boga i do Niego należy. A jeśli służy Bożym jest, ma wykonać to, co Bóg mu daje, bo Bóg mu daje wolność, i musi uwierzyć w tą wolność.

Izraelici **nie uwierzyli w wolność, cieszyli się, że Bóg jest potęgą i mocą, że**

po ich stronie jest. Ale gdy nie było już wroga, to uważali że Bóg nie jest wcale taki obecny i mocny, bo oni Go lubili za moc, a nie za to, że mają Jemu być posłuszni.

Czyli cieszą się, jak po ich stronie jest ktoś, kto jest mocny i silny; ale w dalszym ciągu zostawia im własną wolę i własne działanie, żeby mogli sobie ponownie psocić.

Ale Bóg mówi: już nie psocicie, jesteście po mojej stronie. A jak będziecie psocić, to Ja będę mógł karać sługi swoje, ponieważ nie czynię wam niczego złego, tylko czynię wam to, co jest doskonałe i dobre, sami wiecie. Tak bardzo narzekaliście na niewolę egipską, wydobyłem was z tej niewoli, a wy teraz narzekacie, że jej właśnie nie macie. Bo tam było jedzenie i to, i to, a teraz chodzicie po pustyni i was słońce pali, chcecie mięsa - przepiórki, chcecie jeść codziennie - macie mannę z nieba i nie dobrze wam jeszcze. Wszystko macie co potrzeba, i ciągle narzekacie że za mało. A jak jest za dużo, to narzekacie że jest za dużo, o co wam właściwie chodzi?

Nie jesteście dobrymi sługami, bo chcecie moc po swojej stronie, dla własnych potrzeb. Ale uwierzcie w Boga, macie duszę!

Nie bądźcie wrogami swoich dusz!

Każdy człowiek który jest złym człowiekiem, czyli jego prawda wynika z drzewa poznania dobrego i złego. Ale poznanie drzewa dobrego i złego nie jest niczym dobrym, ponieważ wynika z przestępstwa, wynika z nieposłuszeństwa Bogu. Bóg zabronił zrywać człowiekowi z drzewa poznania dobrego i złego, ponieważ nic dobrego z tego nie wyjdzie, śmierć tylko przyjdzie, i tak też się stało.

Ale Bóg dał człowiekowi życie wieczne i w dalszym ciągu człowiek jest zdolny do życia, i ma w sobie życie wieczne i przestrzegając Przykazań, Praw Miłości; śmieszna sytuacja, powiem wam - przykazania nie są wrogiem człowiekowi, są wrogiem tylko bestii, czyli diabłu. Nie są wrogiem człowiekowi, a człowiek się zachowuje tak, jakby był bestią, jakby były one jemu wrogiem.

Jak jest mowa - *nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną* - to warczy na Boga, mówi że nie będzie miał żadnych bogów, mimo wszystko ma bogów, tylko że przeciwnych Bogu.

Mówi że nie będzie miał żadnych bogów, a i tak ma bogów różnych. Różni są bogowie - doniczka, czy tam co innego, czy telewizor, i tam wszystkie swoje modły kieruje, że tak mogę powiedzieć.

A Bóg jest żywy i prawdziwy, nie jakąś tam doniczką, czy jakąś kukłą drewnianą, czy telewizorem, czy czymś innym.

Wszystko służy Bogu. Ale nie możemy służyć temu, co nie służy Bogu. Wszystko służy Bogu, telewizor służy Bogu, ale nie może stać się Bogiem. Doniczka, też jest potrzebna, ale nie może stać się Bogiem, bo w tym miejscu mogą ładne kwiatki rosnąć, a ludzie robią z doniczki boga i z innych rzeczy, telewizora, czy jeszcze innych rzeczy, czy z samochodu.

Czy ze swojego ego robią boga, czyli z własnej nieomylności robią Boga, muszą stać się przeciwnym samym sobie. *Kto nie będzie miał w nienawiści samego siebie, nie może nazwać się moim uczniem.*

I tutaj Dziesięcioro Przykazań nie jest przeciwne człowiekowi, bo tam jest napisane: *nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną, nie będziesz używał imienia Pana Boga swego nadaremno, będziesz dzień święty święcił* - siódmy dzień będziesz święcił, czyli co to oznacza?

Tak jak Bóg uświęcił wszelkie stworzenie, wszelkie dzieło które On stworzył, także ty będziesz chodził po ziemi i będziesz święcił wszelkie dzieło. Nie będziesz węszył podstępów żadnych, i rzeczy które Bóg stworzył. Ale będziesz widział w nich chwałę i będziesz je wznosił ku doskonałości Bożej, wychwalając Boga, że On to stworzył.

Przez to że wychwalasz Boga w tym - Jego samego wychwalasz.

Przez to że wychwalasz pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, którą Bóg ci dał - wychwalasz samego Boga.

To że nie smucisz się z tego, że Bóg ci daje pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, ale wiesz o tym, że On cię umacnia. I w ten sposób czyni cię zdolnym do oparcia się złu, i zachowaniu przykazań. On cię w ten sposób broni, a ty Go wychwalasz w ten sposób wiedząc, że nie daje ci niczego więcej, niż możesz unieść - w ten sposób Go wychwalasz.

Wychwalasz Boga wiedząc, że nie dał ci niczego więcej, niż możesz unieść, wiedząc to - wychwalać Boga. Wiedząc że **wszystko to co cię otacza, co ci dał jest od Boga - czyli praca, zadanie, doświadczenie i próba - wiesz że jest od Niego, że cię nie udręcza, wychwalać Boga w ten sposób.**

Czyli wychwalanie Boga - są to czyny naszej natury wewnętrznej nieustannie ukazywane przez to, że nie uginam się pod tym co mi dałeś, ponieważ nie dałeś mi tego wszystkiego, żebyśmy się ugiął, ale żebyśmy się wznosił.

Więc kiedy się wznoszę z tego powodu co mi dałeś - chwałę cię nieustannie przez to, że jesteś właśnie obecny w moim życiu. Ponieważ gdy wszystko to co widzę - wiem że jest od Ciebie, to w ten sposób cię chwałę.

Więc są tacy, którzy się modlą nie chwalcąc tego, co stworzyłeś. A ja nie ustaję w modlitwie swojej, ponieważ nieustannie Ciebie chwalebę za to, co mi dajesz – praca, zadanie, doświadczenie i próba, wypełniam Twoje Przykazania, wszystko czynię, aby nie mieć bogów cudzych przede Tobą, imię Twoje święcę, nie używam imienia Twojego nadaremno.

Dzień święty święcę w taki sposób - że biorę wszystko co mi dajesz, wiem że to jest dobre, ponieważ stworzyłeś to doskonale.

Więc w każdej mojej chwili Ciebie chwalebę, Ty jesteś obecny w moim życiu - to jest wychwalanie Boga.

Wychwalanie Boga - jest to świadomość tego, że On daje mi rzeczy doskonale i dobre, nie daje mi niczego co by mogło mnie zabić, udręczyć, umęczyć i zniszczyć.

Jeśli ożywia we mnie grzech, to tylko po to, abym się go pozbył, a dał już mi łaskę, abym ją przyjął, i żeby grzech nade mną nie panował. Bo wie, że moje sumienie należy do mnie, i wie że w moim sumieniu to ja muszę podjąć decyzję.

On może mi ukazać - co w moim sumieniu jest niewłaściwe, ale ja muszę to sumienie odmienić.

On mówi mi: *dałem ci Syna mojego Zmartwychwstałego, który stał się drogą do Mnie, i dałem ci przez to łaskę kształtującą twoje sumienie. A ty wszystko czyn, aby twoje sumienie było dobre.*

Dobre jest wtedy, kiedy nie sprzeciwia się ono mojemu Synowi i nie sprzeciwia się Mnie - Bogu Twojemu, i Ojcu Twojemu, i Bogu mojego Syna - Jezusa Chrystusa i Ojca Jezusa Chrystusa.

Święty Piotr mówi: *ojciec Jezusa Chrystusa, Bóg Jezusa Chrystusa.* Święty Paweł mówi: *Bóg Jezusa Chrystusa i Bóg nasz.*

Św. Jan mówi: *dla Boga swojego i naszego uczynił nas królestwem, Chrystus. Bo Ty, Jezusie Chrystusie swoją świętą krwią nabyłeś ludzi ze wszystkich pokoleń, narodów, plemion, ludów i uczyniłeś ich królestwem dla Boga swojego i naszego, i kapłanami abyśmy rządili na tej ziemi.*

I tutaj uświadamiamy sobie, że Przykazania w żaden sposób nam nie szkodzą. A jeśli uważamy że nam szkodzą, że plany nasze niszczą, to jakież nasze są plany, jeśli przykazania niszczą te plany?

Czy te plany są zgodne z chwaleniem Boga, czy chwałą raczej bestię?

Bo w Przykazaniach nie ma nic udręczającego człowieka. Musi człowiek sobie uświadomić, że jeśli Przykazania go dręczą - to należy do bestii. Jeśli owoce Ducha Św. go palą jak ogień - to należy do bestii. Jeśli przymioty dziecięctwa są ciężarem u nóg, u rąk i wszystko w nim staje się ciężkie jakby ołowiem udręczone - to jest od bestii.

Ponieważ Jezus Chrystus mówi: *gdy nie staniecie się jak dzieci nie wejdziecie do Królestwa Bożego.*

Oznacza to - gdy nie przyjmiecie z ufnością największą Boga Ojca swojego, jak te dzieci małe, które w żaden sposób nie weryfikują postawy swojego ojca i matki, przyjmują ją na pniu, a oni ich kształtują. A one się nie niepokoją - bo ufają swoim rodzicom całkowicie.

I wy, jak te dzieci ufajcie Bogu tak bardzo, abyście nie podejrzewali Boga o jakieś nieszczerze intencje, żebyście nie myśleli że jest zły i ma jakieś podszycie.

Ufajcie Jemu jak dziecko, tak jakbyście po prostu nie mieli rozumu.

Ufajcie Jemu całkowicie, jakbyście nie mieli rozumu, a On będzie waszym umysłem, On będzie waszym sercem, On będzie waszym pragnieniem, On będzie waszą duszą. On waszą duszę ożywi, On waszą duszę pokrzepi. On ducha waszego ożywi bo jest Duchem ożywiającym.

Więc rozumiemy tutaj bardzo wyraźnie, że Bóg nie chce nic nam złego zrobić. Mówi o tym: *jak dzieci bezrozumne przyjmijcie Boga, a On uczyni was mądrymi. On uwolni was od pantery czterogłowej z ptasimi skrzydłami, i da wam serce swoje i skrzydła orła wielkiego, abyście szybowali z Nim po niebiosach, w światłości Ojca. Uwolni was od bojaźliwego życia w niepokoju w tym świecie, niepewności dnia jutrzejszego.*

On dokładnie wam jutrzejszy dzień pokazał, On jest przecież naszym dniem, a zacznijcie od dzisiejszego. A jeśli wczorajszy nie był, to On wam zapomina, ten wczorajszy dzień bez Niego.

Więc niech dzisiejszy dzień stanie się z Nim i jutrzejszy będzie już z Nim, a On nie będzie wam pamiętał dni, gdzie Jego nie było.

Bo On nie pamięta grzechów waszych. Bo *gdyby wam grzechy pamiętał, któż by się ostał - Psalm 51 - któż by się ostał gdybyś grzechów naszych nie zapomniał, ożyw we mnie serce, daj mi serce żywe. Stwórz we mnie ducha nieśmiertelnego (Duchem ożywiającym jest). Nie odwracaj ode mnie swojego oblicza Świętego. Naucz mnie dróg swoich i daj mi radość ze zbawienia. Spraw, abym dawał ci tylko samą ofiarę*

doskonałą. Bo jedyną doskonałą ofiarą dla Ciebie jest mój duch pokorny i serce oddane.

Dziecko ma ducha pokornego i serce oddane, to jest właśnie najlepsza ofiara - bądź mi dzieckiem, a Ja jestem ci Ojcem. Ja zawsze byłem ci Ojcem, bądź mi dzieckiem. Zawsze byłeś moim dzieckiem, ale ty bądź Mi dzieckiem, nie zapominaj o tym że jestem twoim Ojcem.

Owoce Ducha Św. – przestrzegajcie owoce Ducha Św. nie są one uciążliwe. A w czym są dla ciebie uciążliwe owoce Ducha Św. żebyś był opanowany?

Czyż nie jest to dla ciebie możliwe, żebyś był łagodny? To nie jest dla ciebie możliwe?

A powiedz mi kiedy to zostało ci odebrane?

Bo to jest twoje sumienie. Twoje sumienie dokonuje tego wyboru. Kiedy zostało ci odebrane, żebyś nie był opanowany, łagodny?

Ja przyszedłem na ten świat, uwolniłem twoje sumienie. Twoje sumienie jest wolne, bo Ja jestem nieustannie Stróżem twojej duszy. Więc nieustannie utrzymuję zdolność twojego sumienia do wyboru.

Dlatego, **przez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa masz zdolność sumienia do tego, aby ono się kształtowało w Bogu.**

Więc kiedy została ci odebrana niezdolność do opanowania, łagodności, wierności? - Mnie żebyś był wierny.

Kiedy zostało ci odebrane to, żebyś przestał być wiernym Mi? - Możesz być Mi wierny cały czas. Kiedy zostało ci odebrane, żebyś był dobry, albo uprzejmy, albo cierpliwy, albo żebyś niósł pokój, radość i miłość? Kiedy zostało ci to odebrane?

A człowiek mówi: no nigdy, bo mam tę zdolność, mogę być opanowany kiedy chcę. No to chciej w takim razie, żebyś był opanowany, łagodny, wierny - Mnie wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, nieść pokój, radość i miłość.

Powiedz mi co tracisz, będąc opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość - co tracisz? Jaką ujmę otrzymujesz, jaką ujmę doznajesz, co tracisz?

I człowiek zastanawiając się w swojej głowie, nie dostrzega żadnej straty. I zastanawia się, jeśli nie mam żadnej straty, to dlaczego postępuje inaczej?

Czyż nie znam w sobie czegoś, co ma stratę, co mną powoduje? - bo czynię inaczej niż chcę.

A jeśli czynię inaczej niż chcę - Listy św. Pawła do Rzymian rozdział 7: *z całej siły żyje w Bogu, z całej siły kocham Chrystusa, i z całej siły się Jemu oddaję, z całą mocą, z całą duszą, całym swoim sercem, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić, to nie z mojej potrzeby to wynika, ale z pragnień prawa grzechu w ciele moim.* Czyli tam ma swoje gniazdo diabeł. Więc muszę poddawać się Chrystusowi Panu z całej siły, aby On wszedł tam, gdzie Ja nie mogę wejść.

I św. Pawła mówi: *i poznam jak zostałem poznany; więc ja siebie nie poznam, ale Ty mnie poznasz, a ja poznam tak, jak Ty mnie poznałeś.* Tyle otwarty jestem na doskonałość Twoją, ile Ty we mnie swoją doskonałością istniejesz. Więc gdy oddaje się w pełni Ojcu, jestem doskonały, jak doskonale zostałem poznany do samego końca.

Więc tam gdzie nie wiem i pojąć nie mogę, tam Bóg działa.

A wiara moja i nadzieja została zaniesiona przez Chrystusa Zmartwychwstałego do Boga Ojca, i w Ojcu moja wiara i nadzieją jest. Więc gdy będę żył wiarą i nadzieją, czyli inaczej można powiedzieć, tą naturą swoją, która już ma pierwsze oznaki zbawienia. Gdy będę żył naturą swoją w Bogu już umieszczoną, to będę się stawał przez nią doskonały, ona we mnie będzie stawała się doskonała, ponieważ tam zaczątki mojego sumienia są doskonałe.

Więc będę postępował wedle tego, co jest dla mnie dobre, a nie wedle czegoś, czego nie rozumiem, co jest przeciwko Prawdzie Bożej.

Więc to czego nie rozumiem, Bogu oddaję. Jak to jest powiedziane: *czego rozum nie pojmie, niech wiara dopełni.* Więc przez wiarę Bóg przenika do mojej głębi, miłością przenika.

Jak to powiedział św. Paweł - *i Duch Boży burzy warownie przeciwne Bogu, a miłością to czyni.* Miłością - czyli życiem prawdziwym, które ma w sobie, nie tylko oddech, ale wszechobecną moc stwarzania, wszechobecną moc istnienia, wszechobecną moc prawdy, ożywienia.

Dlatego posłał człowieka do jęczącego stworzenia, aby ożywił to stworzenie, bo ma moc ożywienia, żeby przemienił je w doskonałą istotę. I dlatego mówi też słowa Bóg do Noego, i do tych ośmiu ludzi których pozostało, mówi: *będę szukał waszej krwi w stworzeniu, i będę szukał waszej duszy w stworzeniu. Jak ich nie znajdę, to ukarzę was. Ukarzę was, jeśli nie znajdę krwi waszej, czyli mojej, bo z mojej mocy żyjecie. Bo znalazłem w was moją krew i dlatego żyjecie, wy ośmioro. Jeśli nie znajdę krwi waszej w stworzeniu i duszy waszej w stworzeniu, to was ukarzę.*

Ponieważ nie przyszście na ziemię po to, aby sobie żyć, ale żeby odżywiać, aby stworzenie było ożywione, żyło prawdą, opieką waszą, potęgą moją, która w was jest, z mojej mocy.

Przyjdę szukać krwi waszej, mojej krwi, w stworzeniu, i duszy waszej, mojej duszy, w stworzeniu będę szukał. A módlcie się o to abym ją znalazł tam, żebym znalazł krew waszą i moją, i żebym znalazł tam duszę moją, waszą, moją duszę.

Bo **żyjecie z powodu tego, że macie moją duszę**. Nie żyjecie dlatego, że fałom się oparliście, tylko dlatego że Ja znalazłem w was prawdę i chcę żeby to prawda była. A ona będzie wtedy, prawda, jeśli znajdę tam wasze życie, w stworzeniu.

Czyli idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie czyście sobie Ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi lądowymi i powietrznymi.

I chcę zobaczyć moją chwałę zaniesioną przez was na ziemię. I chcę zobaczyć stworzenie, które wam dałem, aby moją mocą przez was zaniesione, tam żyło. Chcę to zobaczyć, bo wtedy wypełnicie stworzenie, przyjdę i poszukam tego stworzenia.

Czyli Bóg mówi: **wiecie dlaczego żyjecie?** - żyjecie dlatego, **ponieważ stworzenie tego potrzebuje**. A nie posyłam was na zatracenie, ale **posyłam was, abyście chwałę nieśli Moją i chwałą żyli, bo daję wam Ducha swojego, abyście potęgą i mocą byli**.

Abyście oddawali wszystko we władzę Ojca, który jest doskonały, i wydobywali spod udręczenia stworzenie.

Więc można zastanowić się, jeśli przyjrzymy się – kiedy została zabrana człowiekowi zdolność owoców Ducha Świętego?

To człowiek zobaczy, że je ma, że ma tę zdolność. To dlaczego źle czyni?

Zostało przed nim zamknięte to, co w nim jest, tam głęboko ukryte. A **tylko Chrystus Pan może nad tym zapanować**. Dlatego **Chrystus Pan przychodzi do nas i daje nam siebie, aby On mieszkał w naszym sercu**, bo On do pełni zagłada, do głębi naszej podświadomości. I stajemy się jak dzieci, i nie czyni nas infantylnymi, ale przez dziecięctwo odpowiedzialnymi.

Bo powiedział: *będę szukał krwi waszej w stworzeniu, więc patrzcie na to, co wam dałem, abyście nie utracili*.

Część 3

Rozmawialiśmy o owocach Ducha Św. i o tym, że nie została odebrana człowiekowi

zdolność do bycia opanowanym, łagodnym, wiernym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość. Dlaczego?

Dlatego, że Chrystus Pan, przez swoje zmartwychwstanie, otworzył nam drogę do doskonałości Bożej, do kształtowania swojego sumienia. A bycie opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość –to owoce Ducha Świętego.

Oczywiście, niektórzy mogą się sprzeczać o to dlaczego ich jest dziewięć?- przecież ich jest 13, albo 14, albo 17.

A właściwie proszę „pytka”, jest to sytuacja tego rodzaju, że owoców Ducha Św. jest tyle, ile dzieł człowieka Świętego, ile dzieł Chrystusa. Każde dzieło, każda myśl, każdy stan, każdy cud Jezusa Chrystusa jest owocem Ducha Św., bo nie pochodzi skądinąd, tylko pochodzi z owoców Ducha Świętego.

Więc ja tutaj mówię o podstawowych dziewięciu owocach. Jeśli ktoś chce mieć ich podstawowych 20, to niech je ma. A jeśli ktoś chce mieć podstawowych 50, to niech ma 50. Jeśli chce 100, to niech ma 100. Ale niech ma chociaż 9 podstawowych – opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość. Niech ma podstawowe owoce Ducha Św., bo podstawowe owoce Ducha Św. są tą naturą, którą Chrystus Pan nam dał. Przez swoje zmartwychwstanie przywrócił nas do doskonałości Boga, gdzie zaniósł naszą wiarę i nadzieję, abyśmy byli zdolni do kształtowania sumienia. Bo sumienie należy do nas i my jesteśmy tymi, którzy to sumienie mają kształtować. I nasze sumienie jest zdolne do tego, aby się wyrzec grzechu pierwородnego poczytanego przez matkę i ojca. Ono jest do tego zdolne. Jeśli tego nie czyni to znaczy, że Chrystus w nim nie istnieje z taką siłą, z jaką on myśli, że On istnieje. Ponieważ nie istnieje On, ot tak sobie, ale istnieje przez wiarę i nadzieję, przez dziecięstwo Boże.

Chrystus powiedział: gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego.

Do Królestwa Bożego wchodzimy jako dzieci, jako ludzie czysti, doskonali, którzy przyjęli chwałę Bożą.

Którzy wypełniają naturę Modlitwy Pańskiej:

czyli mają w sobie imię, które jest przeciwne imieniu bestii,

mają w sobie obraz, czyli królestwo, które jest przeciwne

obrazowi, królestwu bestii, mają w sobie dzieło Boże, czyli - bądź

wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi - przeciwne jest dziełu bestii, które jest dziełem niszczącym wszelką chwałę, czyli chcącym zawłaszczyć Prawdę Bożą.

Grzech pierworodny w sercu - to jest imię, to jest także

królestwo, to jest także dzieło diabła. Przez grzech pierworodny zawłaszczone sumienie, które sprzeciwia się w prawdzie i jest posłuszne temu, co je zniewala. A zniewala je dlaczego?

Dlatego, że człowiek pozwala na to, żeby zniewalało. A pozwala dlaczego? Dlatego, że się boi, żeby nie zniewalało, bo myśli, że jak nie będzie zniewalało, to go kara spotka. Bo zostało tam zapisane - jeśli nie będzie posłuszny diabłu, to go diabeł weźmie na widły. Więc innymi słowy, można by powiedzieć, że boją się, nie ufają Bogu, czyli zatwardziałość serca. I dlatego to serca muszą być zmiękczone, czyli muszą zaufać Bogu z całej siły. Czyli poddać się jak dziecko, nie weryfikować - a cóż tam Bóg mi przyniesie, a co On dobrego mi da? A może rozwali mi to, czego ja nie chcę, żeby mi rozwalił. Bóg nie rozwala niczego, co by nie było do rozwalenia, ponieważ wszystko to, co jest przeciwne Jemu, On rozwala, nawet jeśli nam się wydaje, że jest dobre, bo nie dla nas jest to dobre, to tylko służy bestii. Więc rozwala wszystko to, co służy bestii, nawet jeśli uważamy, że nie służy.

Ale nasze poznanie jest niewłaściwe, ponieważ List św. Pawła do Galatów rozdział 6 mówi: *ci, którzy myślą, że są dobrymi będąc złymi, sami siebie oszukują.*

Więc dlatego Św. Paweł powiedział: Ja sam siebie nie oceniam, nikt nie będzie mnie oceniał, Bóg Mnie będzie oceniał. Bo gdy sam siebie oceniam, tak można by było powiedzieć, to może myślę, że jestem dobry, a jestem w dalszym ciągu zły. A ludzie, którzy mnie oceniają myślą, że dobrze robią, a może robią źle. A ja wiem, że to Bóg dobrze czyni, więc będę wypełniał Przykazania Boże, będę wypełniał owoce Ducha Świętego.

I będę dzieckiem - 13 rozdział Listu do Koryntian: *Gdy byłem dziecięciem myślałem jak dziecię, mówiłem jak dziecię i czułem jak dziecię. Gdy stałem się dorosłym mężem, porzuciłem wszystko, co dziecięce, straciłem to, zacząłem wszystko podejrzewać, sam ustanawiać sobie ścieżki. W tej chwili widzę jakby w lustrze, w zagadce, niewyraźnie. W owym czasie widziałem jasno – twarzą w twarz. W tej chwili moje poznanie jest cząstkowe, ale w owym czasie poznam, jak zostałem poznany.*

Czyli poznam, jak pozwolę Bogu siebie poznać, bo Bóg mnie poznaje wtedy, kiedy ja mu na to pozwalam.

„Mistyczne Miasto Boże”, gdzie Św. Maria Matka Boża mówi do świątobliwej Marii z Agredy: *że wola człowieka jest potęgą i mocą i to ona zabrania Bogu istnieć w sercu człowieka*. Bogu zabrania istnieć.

Musimy sami świadomie wybierać przekazania Boże, jeśli chcemy, aby bestia była wyrzucona, bo one nas nie krzywdzą. Krzywdzą natomiast bestię. Dzisiaj właściwie bestii się nie dzieje krzywda, dzisiaj bestii dzieje się sprawiedliwość. Bo nie może się jej dzieć krzywda, ponieważ ona niczego dobrego nie robi, żeby ktoś ją krzywdził, ona jest podstępna, agresywna i wściekła, ona żywi się życiem dusz i życiem żywego stworzenia.

I dlatego potrzebuje bardzo dużo dusz ludzkich i stworzeń, aby z nich wyciągała siłę życiową. Bo ona jest z innego świata, a chce panować nad światem nieba, a nie może tego robić. Może robić to tylko przez człowieka. Chce istnieć w ciemnościach, ale nie może istnieć w ciemnościach, bo w ciemnościach jest śmierć, a chce mieć życie. A to życie bierze od człowieka, uśmiercając go. Ale człowiek jest nieśmiertelny, więc nieustannie ma życie dopóty, dopóki człowiek się nie nawróci, czyli nie przyjmie Boga.

Jest takie proroctwo, czy takie słowa pewnego człowieka, który miał wizje apokaliptyczne świata, prawie takie same jak Św. Maria Matka Boża, które to wizje są ukazane na ten czas, który się w tej chwili będzie dzieł, czy dzieje się powoli. Tam jest napisane, że chrześcijanie uświadomią sobie zło, które istnieje w świecie. I modlitwa chrześcijan tak potężna będzie, że zabije całkowicie bestię z piekła. Bo bestia z piekła całą ziemię niszczy.

Bo ta bestia nie tylko niszczy chrześcijan, ale wywołuje wojny na całym świecie, niszczy jednych i drugich, i piątych, wszystkich niszczy, nie tylko chrześcijan. Bo ona tych trzyma tak, tamtych trzyma inaczej, jeszcze innych trzyma inaczej. Ale śmierć bestii może przyjść tylko przez chrześcijan. To jest ciekawa sytuacja - wszystkich niszczy, ale śmierć bestii może przyjść przez chrześcijan, przez innych śmierć bestii nie przyjdzie. Ponieważ Chrystus Pan zjednoczył nas z Bogiem prawdziwym żywym, i tylko przez nich przychodzi prawdziwa moc unicestwienia bestii, mimo że bestia niszczy nie tylko chrześcijan, ale wszystkich ludzi na Ziemi. Jednych niszczy przez fałszywą wiarę, a innych niszczy przez imię bestii na ręce, czy na nodze, czy na czole, w różny sposób. Nie można bez tego kupić, ani sprzedać. W różny sposób nimi posługuje się.

Jak to mówi „Tao Kubusia Puchatka” – im bardziej Puchatek szukał Prosiaczka, tym bardziej Prosiaczka nie było.

I to właśnie jest taka sytuacja – im bardziej szukamy przyczyny tego wszystkiego,

tym bardziej ona się ukrywa. Im bardziej szukamy diabła, tym bardziej go nie ma. A on jest oczywiście, tylko że on udaje, że go nie ma, ale on wszędzie jest.

A jedynie pokonać go mogą ludzkie sumienia, żadne szable, żadne miecze, bo kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Ale sumienie ludzkie, które wybiera prawdę, bo sumienie ludzkie jest jedynym miejscem, które może być słabe, a może być najsilniejsze.

I w tym momencie, o ironio! – ten, który miał nasze sumienie uczynić silnym - uczynił je słabym. Kościół, który sumienia nasze miał uczynić silnym i zaprowadzić je do Chrystusa Pana, do Boga Ojca, do Ducha Św. uczynił je słabym, ponieważ nakazał przyjąć grzech pierworodny i poddać się bestii, aby się bestia miała dobrze.

I o tym jest realizacja 2 Listu św. Piotra rozdział 2: *byli prorocy fałszywi, a i wśród was pojawią się fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezję, że władca, który ich nabył, nie odkupił ich. I droga przez nich będzie zbluźniona i będą bluźnić przeciwko Bogu. A będzie bardzo dużo ludzi, którzy będą szli za nimi, za tymi bluźnierstwami. Ale sąd przeciwko tym, którzy zbluźnili drogę, już został dawno wydany i zguba ich nie śpi. A co to oznacza?*

Oznacza to, że Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Łukasza rozdział 24: *Kiedy Jezus Chrystus szedł razem z uczniami, Łukaszem i Kleofasem do Emaus, powiedział, że wszystkie proroctwa muszą się wypełnić. Dlatego tłumaczy im wszystkie proroctwa, Łukaszowi i Kleofasowi. I dopiero przy zachodzie słońca, kiedy doszli do karczmy, dopiero przy dzieleniu chleba zobaczyli, że jest to Chrystus. Zrozumieli wszystkie proroctwa, że mówił: nie znaczy, że nie umrze, ale żyć będzie, bo musi złożyć ofiarę.*

O tym mówi przecież Izajasz: *nie usłyszycie jęku, ani krzyku od tego męża boleści.*

I te proroctwa też muszą się spełnić i one się już spełniają. Przychodzi czas spełnienia się, gdzie mogą bronić się na wszystkie strony, mogą robić wszystkie uniki, mogą robić, co chcą, ale to tylko spowodowane jest zatwardziałościami sercami, które zostały zatwardziane w ostatnich czasach, aby kara spadła na nich i żeby nie starali się ukryć pod pozorem dobra. Bo sprawiedliwość, czyli sąd, już się roztoczy, już zostali ukarani, a zguba ich nie śpi, już się zbliża.

My, mając świadomość tego, że nie mamy grzechu pierworodnego, nie możemy, czego robić, proszę państwa?

Bagatelizować tego i powiedzieć: a to jest nieprawda, mamy go dalej, przecież powiedział Kościół, że mamy go dalej. Co to znaczy?

Że mamy Chrystusa pogrzebać i ukrzyżować tylko dlatego, że komuś się tak

podoba, żeby został ukrzyżowany jeszcze raz.

Dlaczego mamy nie wierzyć Jezusowi Chrystusowi, że nas odkupił? Dlaczego Jego słowa są nieistotne, a słowo profesorów mają być istotne? Dlaczego słuchamy tych profesorów?

Bo Kościół nie kieruje się Pismem Świętym. Kościół kieruje się teologią, profesorami, którzy siedzą i dumają, a jak wydumają, to mówią i piszą. A później to wydumane jest podstawą tego, kim jest Bóg, kim jest Chrystus, że Chrystus jest zwodzicielem, że Chrystus nie wie co robi, że Chrystus zwodzi ludzi, że nakazuje łamać przykazania, że nakazuje wyrzekać się pierwszego, drugiego i trzeciego przykazania, a mówi, że nie można łamać czwartego. Ponieważ łamanie czwartego jest bardzo niedobre. Gdyby ktoś powiedział: nie wódź mnie na pokuszenie - do ojca i matki - to jest to bluźnierstwo ponieważ jak czcisz ojca i matkę, to nie mów, że cię zwodzą, nawet gdyby rozum stracili.

A tu do Boga mów: że wodzi na pokuszenie - to ci się nic nie stanie! Więc to jest sytuacja tego rodzaju, że to wszystko wymyślili profesorowie, a my nie możemy żyć wedle profesorów, bo nikt nam nie nakazał żyć wedle profesorów.

Bóg powiedział: *z nauki uczynię głupstwo.*

A tu jest wszystko nauka, to są ptasie skrzydła o 4 głowach, to są te pantery o ptasich skrzydłach i o 4 głowach, które mają 4 głowy ale latać nie potrafią, bo nie mają skrzydeł orła wielkiego i serca Chrystusowego. Ponieważ właśnie to serce Chrystusowe wrywają i czynią je bojaźliwym i nieustannie kluczącym.

Profesorzy nie mają racji. Gdy wy idziecie do Kościoła i rozmawiacie z księdzem i pytacie : Dlaczego, proszę księdza, Modlitwa Pańska brzmi w taki sposób, a nie inny? Ksiądz odpowiada: Dlatego, że tak mówi teologia.

Ale Ewangelia mówi inaczej.

Ewangelia jest nieważna, teologia jest ważna, my wszystko robimy zgodnie z teologią.

Bóg mówi, że jest Bogiem żyjących, a teologia mówi, że Bóg jest też Bogiem umarłych. Dziwna rzecz! Bóg nie jest Bogiem umarłych, ponieważ jest napisane w Ewangelii, że Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Bóg jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, jest Bogiem żywych, a nie umarłych.

A teologia mówi, że jest Bogiem także umarłych.

Czyli bardziej skłaniają się ku Egiptowi, bo Egipt ma swojego Boga umarłych.

Chrześcijaństwo nie ma swojego Boga umarłych, Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych.

Więc teologia mówi: módlcie się za zmarłych, bo Bóg jest Bogiem także umarłych.

A Ewangelia mówi: nie ma Boga umarłych, bo Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych.

Więc w tym momencie widać wszystko bardzo wyraźnie, że Kościół jest zbudowany na teologii, która jest przerobioną Ewangelią w taki sposób, aby bestia mogła się cieszyć.

Aby bestia mogła cieszyć się, a nawet radować się z tego, że ludzie bluźnią przeciwko Bogu, że Bóg ich nie odkupił. A jednocześnie bestia bardzo się cieszy gdy my do Niego wołamy: nie wódź nas na pokuszenie. A jednocześnie zakazuje nam mówić do naszego ojca i naszej matki - nie wódź mnie na pokuszenie - ponieważ jest powiedziane: czcisz ojca i matkę.

Bóg nikogo nie wodzi na pokuszenie i zostało to podwracane. Małżeństwo - jest powiedziane w Protoewangelii: mężczyzna i kobieta odejdą od ojca i matki, zjednoczą się i będą jednym ciałem, nie są wtedy dwojgiem, ale jednym ciałem.

Odejść nie można od ojca i od matki w inny sposób, jak tylko przez Boga, przyjmując Boga. On nas uwalnia od ich autorytetu i On sam jest mocą i prawdą i to jest jedyne odejście. Nie chodzi o relokację, zmianę miejsca zamieszkania, ale chodzi o odejście od praw. Jest powiedziane: *kto nie znienawidzi ojca i matki, swoich braci i sióstr, a tym bardziej samego siebie nie będzie miał w nienawiści, nie może się nazywać Moim uczniem.*

Jezus Chrystus mówi: kto nie będzie się radował z losu, który Bóg mu dał, nie będzie w nim widział mocy Bożej, która działa w nim i że droga jego jest właśnie taką drogą prosto do Boga, kto będzie zastanawiał się, dlaczego Bóg go tak doświadcza, to nie zna Boga. Bo Bóg nie prowadzi go drogami złymi, prowadzi go drogami właściwymi, krótkimi, do doskonałości Bożej, najlepszymi. A jeśli człowiek uważa, że kluczy, to znaczy, że domeną umysłu jest kluczenie.

To jego umysł kluczy i zastanawia się, jak oszukać tych, którzy mają ptasie mózdzki i ptasie skrzydełka. Ale przecież Bóg dał człowiekowi ducha swojego - Ducha Świętego.

Gdy słyszy się, tak ogólnie o tym, co mówi Kościół, to mówi w taki sposób:[wierni mówią] ale przecież wszyscy dostaliśmy Ducha Św. - Nie, nie, nie wszyscy, dostaliśmy tylko my Ducha Św. - my mamy tylko Ducha Św. inni nie mają rozumu,

nie mogą rozumować. A jeśli rozumieją, to źle robią, ponieważ nie są zdolni do zrozumienia, to my, Kościół, mamy zrozumienie. Duch Święty jest naszym więźniem i On daje nam to, co chcemy i nie pozwalamy, żeby dał komu innemu.

To nie jest prawda! - Duch Św. nie jest nikogo więźniem.

To ludzie stali się więźniem dlatego, że nie wierzą w Jezusa Chrystusa myśląc, że wierzą. Jeśli wierzą w Jezusa Chrystusa muszą uwierzyć w to, że nikt nie umarł inny za nich, tylko On sam i nikt nie został wyznaczony, żeby umrzeć zamiast Jezusa Chrystusa, tylko sam Jezus Chrystus umarł za człowieka. Więc nie ma nikogo innego, komu ma być człowiek wdzięczny i nie ma nikogo ducha innego, jak tylko samego Boga. Bo nikt nie został wyznaczony, aby umrzeć za człowieka, tylko sam Chrystus.

Kościół mówi w taki sposób: w takim razie my jesteśmy pośrednikami.

Ale jest sytuacja taka, że nie zostali wyznaczeni, żeby umrzeć za człowieka, ponieważ było to niemożliwe. Było niemożliwe, ponieważ umarł sprawiedliwy i niewinny, bo wszyscy na ziemi, oprócz Jezusa Chrystusa i oprócz Św. Marii Matki Bożej, mieli grzech pierworodny i nie byli czystymi i nie byli doskonałymi.

Tylko Jezus Chrystus i Św. Maria Matka Boża byli doskonałymi, którzy byli bez winy, niewinnymi i Oni niewinnie umarli za człowieka, aby wydobyć całkowicie człowieka z obciążenia Adamowego, czyli z jego władzy, która roztaczała się, czyli władza bestii roztaczała się przez niego, bo on stał się sługą bestii.

Jezus Chrystus do samego końca był oddany Ojcu i w ten sposób pokonał władzę bestii i nie było żadnego innego, który by to uczynił. Nie ma żadnego pośrednika.

Powiem może inaczej, Kościół, księża potrzebują takiego samego nawrócenia jak wszyscy inni. Mówią: my jesteśmy nawróceni, a wy jeszcze nie. Ale potrzebują takiego samego nawrócenia, bo tak samo są zagubieni. A jeśli uważają że nie, to tym gorzej.

Faryzeusze uważali, że nie potrzebują odkupienia, a potrzebowali bardziej niż wszyscy inni. Bo oni uważali, że wiedzą dokąd zmierzają, a nie wiedzieli. Dzisiejszy Kościół też nie wie dokąd zmierza, ponieważ mówi, że zmierza do Chrystusa, ale mówi: jeśli nie przyjmiesz Adama to „wciury”.

I dlatego powiem to jeszcze raz, w prawie kanonicznym jest powiedziane, że przy chrzcie chociaż jeden rodzic musi być pewny tego, że grzech pierworodny jest odpuszczany. Jeśli nie jest pewny w swoim sercu, to chrzest jest nieważny. Czyli inaczej można powiedzieć, jeśli nie jest pewny, to grzech pierworodny nie jest w stanie zaistnieć w sumieniu dziecka. Jeśli chociaż krzta jest świadomości, że Chrystus odpuścił grzech pierworodny, a nie Kościół to robi, to chrzest jest nieważny. Czyli

zwątpienie, że to robi ksiądz. Chociaż krzta jest niewielka zwątpienia.

Jeśli chociaż niewielka świadomość jest tego, że Chrystus Pan odkupił grzech pierworodny i nikt inny tego nie zrobił, jeśli chociaż niewielka krzta tej świadomości istnieje, to nie może diabeł zainstalować trzebieństwa diabelskiego w sercu, nie może wytrzebić człowieka ze zdolności wzrostu duchowego.

Dlatego jest powiedziane w prawie kanonicznym, że chociaż jeden rodzic musi całkowicie wierzyć. Wierzyć czyli całkowicie zabrać wolę, skierować się ku diabłu i myśleć, że to on właśnie jest panem. Bo jeśli jest chociażby zwątpienie w to, że Kościół odpuszcza, to działa Chrystus, który na to nie pozwala.

Jest wymagana zgoda chociażby jednego rodzica. Zgoda czyli świadomość tego, że dziecku daje dobro. To jest dziwna sytuacja.

Powtórzę tutaj jeszcze jedną rzecz, grzech pierworodny, czyli wina Adama została usunięta przed powstaniem Kościoła bez zgody i wiedzy człowieka, ponieważ nie była to wina człowieka, ale jest to wina tego, który to czyni.

Taka sama jest sytuacja z człowiekiem. Grzech pierworodny u dziecka nie jest winą dziecka, tylko winą rodzica, więc ono w tym momencie za niego nie odpowiada.

Ale odpowiada za ten grzech wtedy, kiedy już jest dorosłe, ponieważ tym momencie wydobywa się spod władzy ojca i matki i zaczyna wzrastać ku doskonałości Bożej i ten grzech może przestać w jego sumieniu istnieć, bo przyjmuje Boga. Każdy człowiek, który przyjmuje Boga, jest w stanie uwolnić się z tego grzechu pierworodnego, ponieważ ma taką możliwość, nie zostało mu to odebrane!

Dlaczego ludzie tego nie robią?

Dlaczego ludzie się z tego nie wydobywają?

Dlaczego, mimo że mogą, tego nie robią?

I wtedy mówią: nie wiemy jak to zrobić?

Jak to nie wiecie?

Jezus Chrystus umarł na krzyżu.

Uwierzcie w Niego.

Jak dziecko oddajcie się w Jego opiekę tak, jak bezrozumne istotki. Całym sercem rzućcie się w ramiona swojego Ojca. I radujcie się z tego, że On jest waszym Panem, a nie będzie miał nic do powiedzenia szatan, bestia, lucyfer, smok starodawny, lewiatan. Nikt nie będzie miał nic do powiedzenia, ponieważ wy oddajecie się Panu,

który was nabył i nieustannie zabiega o to, żebyście byli w Jego władzy, ponieważ jest stróżem waszym.

To jest najważniejsza rzecz - każdy jest zdolny do tego.

Głównym elementem, tak jak patrzę w głąb państwa, co tam się dzieje, to jest – dom, rodzina, ojciec, matka, jutrzejszy dzień, wczorajszy dzień, wszystkie sytuacje, wydarzenia, zaimplantowani są państwo w pewnych planach, które się tam wydarzają.

Ale jest to sytuacja tego rodzaju, że Chrystus Pan nie chce waszych planów zniszczyć. On chce, żeby w tych planach On istniał także. On chce w planach waszych istnieć, więc nie chce zabrać wam waszych planów, waszych podróży, waszej radości i prawdy i miłości. Nie chce wam niczego zabrać, chce dać wam sens waszego życia, zamiast śmierci, czyli chce abyście śmierć pokonali, żebyście żyli.

Aby wasze plany się ziszczały, ale ziszczały w Bogu, z Bogiem, przez Boga, żeby nie były sprzeczne z Bogiem.

Czyli chce, żebyście chodzili do pracy i zarabiali pieniądze. Chce, żebyście mieli przyjaciół. Chce, żebyście mieli rodziny i żyli w prawdzie i miłości i chce, żeby to wszystko się działo w Bogu, dla Boga i żeby wszystko działo się w doskonały sposób.

A bestia chce nam powiedzieć, że nie jest możliwe, żeby to się zrealizowało, ponieważ jak Bóg wkroczy do was, to wam wszystko zabierze i będziecie świętymi - biednymi, którzy będą czekali na śmierć w biedocie. To jest zabieg szatana, który przedstawia człowiekowi, że świętość to jest jedna wielka zgryzota, jeden wielki problem, jest to ślepotą itd., bieda, nieustannie cię leją, biją, dręczą.

A Bóg mówi tak: jeśli jesteś moim sługą, to Ja nie pozwolę, żeby cię dręczyli, męczyli i zabijali. Ja jestem twoim obrońcą.

Powiem państwu taką historię, moja znajoma kiedyś pomagała mi przez pewien czas w pracy. [...] Pewnego dnia idzie sobie ulicą z torbą i widzi, że biegnie jakiś człowiek, który nagle zatrzymuje się przed nią, wyciąga rękę i pyta: - Ma pani 50 gr ? A ona wkłada rękę do kieszeni i mówi:- Mam złotówkę. On na to : - O, ma pani złotówkę, a ja tylko chciałem 50 groszy, to ja powiem pani, co ja chciałem zrobić - ja chciałem panią okraść, ale jak do pani podbiegłem, wypadło mi to wszystko z głowy i spytałem czy ma pani 50 groszy?

Wyleciało mu wszystko z głowy, zapomniał momentalnie co miał zrobić, po prostu pusty się stał. Duch Święty wymiół z niego złego ducha, a on stanął przed nią i nie wiedział dlaczego stoi i zapytał się czy ma 50 gr. Chyba wiedział, że ma złotówkę w kieszeni i poprosił tylko o połowę tego.

Kiedy Duch Boży z nami jest - to wygania złego ducha i zły duch nic nie może uczynić.

Więc bądźcie pewni obrony Bożej zawsze,

nie uciekajcie się ku własnym siłom, ku własnym umiejętnościom.

Ale zawsze bądźcie ufni sile Bożej i obronie Bożej,

że On was nieustannie broni,

bądźcie ufni sile Bożej, że On z wami jest,

że się nic z wami nie dzieje, że On jest potęgą i mocą.

Dla takiego człowieka nie ma nerwicy ani depresji.

Nie ma niczego, co by mogło go dopaść, bo nerwica i depresja jest

to brak ufności Bogu.

Depresja jest to brak widzenia Boga w rzeczywistości Bożej.

Nerwica to jest to, że Bóg daje człowiekowi to, co mu się nie podoba, nie liczył człowiek na to, tylko na coś innego.

A Bóg mówi: czyż nie wiesz, że daję ci rzeczy dobre?

Przecież daję ci wszystko to, co ci jest potrzebne do zbawienia. A człowiek trwa w nerwicy, ponieważ jego zamiarem nie jest zbawienie, jego życzeniem jest się stać pokarmem dla bestii.

Czyli nie wie, co robi, nie ma pojęcia, jest wyprany, nie postępuje zgodnie z Prawem Bożym.

Bądźcie pewni, że was Bóg broni. Co to znaczy?

Bojaźń Boża. Co to znaczy?

Uwierzcie - to jest wiara w to, że Bóg jest nadrzędną mocą nad wszystkim -bojaźń Boża, że On jest mocą panującą nad wszystkim. Czyli wyniesienie Boga w sobie ponad wszystko.

Bojaźń Boża to ustanowienie Boga Panem wszystkiego w sobie.

Jeśli ustanowiony jest Panem wszystkiego w sobie, to także Panem nad naszym sercem, Panem waszego serca. I wtedy grzech pierworodny już nie istnieje, ponieważ nie istnieje już też ojciec i matka, ich nadrzędność. Czyli nie chodzi o to, że nie istnieje ojciec i matka, bo istnieje tutaj w dalszym ciągu Prawo Miłości - miłość bliźniego. Oni stają się bliźnimi, stworzeniami stworzonymi przez Boga. I radujecie się

z radości dusz, ale nie pochwalacie ich postępowania, które jest oddalone od Boga. Czyli jest czwarte przykazanie zachowane, bo jest – Czczij ojca i matkę - ale nie postępuj jak oni.

Jak to mówi św. Piotr: A Chrystus Pan uwolnił was od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym, nie złotem czy srebrem, ale drogocenną swoją krwią, przez złożenie ofiary z samego siebie i zmartwychwstanie.

I zaniósł waszą wiarę i nadzieję do Boga, abyście mieli swoje miejsce po prawicy Ojca. Jak powiedział św. Jan Damasceński:

nic innego, jak tylko krzyż Jezusa Chrystusa was wykupił i ocalił, i przywrócił wam chwałę Bożą, i ponownie postawił nas po prawicy Ojca.

Dlaczego ludzie to traktują jako pewnego rodzaju opowieść dla niedobrych dzieci, albo jako historię, legendę ? - To jest prawda.

Gdy to nie stanie się prawdą w was i w ludziach, a będzie tylko legendą, nie staje się prawdą, nie będzie to prawdą w was.

Musi się to stać prawdą w was, prawdziwą mocą istnienia, wtedy sumienia wasze się oczyszczą.

Dlaczego rodzice poczytali grzech pierworodny w sumieniach dzieciom? Z powodu tego, że są dobrymi, czy z powodu tego, że są złymi?

Może inaczej powiem, żeby to zrozumieć. Myślą, że są dobrymi, ale nie wierzą na pewno w Jezusa Chrystusa, bo gdyby wierzyli, wierzyli by tak, jak pierwsi chrześcijanie wierzyli, że nie mogą w żaden sposób poddać się Cesarowi, który każe im chwalić Boga zamkniętego w skrzynce, w kościele.

Bo św. Paweł w Dziejach Apostolskich mówi bardzo wyraźnie: *Bóg nie mieszka w świątyni zbudowanej ręką ludzką z kamienia, ale świątynią jego jest całe niebo, a i serce człowieka.* Człowiek staje się świątynią żywego Boga. Nie ma innej świątyni dla żywego Boga, jak tylko żywy człowiek. Bóg nie chce mieszkać w zimnej skrzynce, która nie ma życia w sobie. Bóg chce mieszkać w żywym człowieku, w żywym sercu.

Dlatego, gdy Jezus Chrystus przyszedł i umarł na krzyżu, to zaraz rozdarła się zasłona przybytku, bo wyszedł stamtąd Bóg i wrócił do serc ludzkich. To było Jego miejsce prawdziwe, radosne, aby powrócił do chwały Bożej. Przebywał w namiocie oczekując na chwałę, bo trwał przy swoim ludzie, mimo że lud nie był zdolny mieć Go w swoim sercu. Ale przebywał przy nim, aż do czasu kiedy Jezus Chrystus uzdolnił serca ludzkie, aby Bóg powrócił do serc.

I przez serce Jezusa Chrystusa, które uniosło wszelki grzech człowieka, czyli pokonało bestię, która została przyprawiona przez Adama, powróciła chwała, przez serce Jezusa Chrystusa, do wszelkiego człowieka. I w tej chwili serce człowieka stało się świątynią, bo jedynie człowiek, żywe serce człowieka jest właściwą świątynią żywego Boga.

Święta Maria Matka Boża jest żywą, świętą świątynią żywego Boga, Jezus Chrystus jest żywą, świętą świątynią żywego Boga. I wszyscy święci Chrystusa Pana są żywą, świętą świątynią Świętego Boga. Bo Bóg tylko takie świątynie chce.

Zresztą jest napisane w Ewangelii wg św. Jana rozdział 4 werset 21-23- *przyjdzie czas, że nie będą chwalić Boga na tej górze ani na górze w Jerozolimie, bo Bóg potrzebuje wyznawców, którzy będą go wyznawali w duchu i prawdzie. Bóg jest duchem i duchem należy Go poszukiwać.*

A św. Paweł w Liście do Hebrajczyków czyli do Żydów rozdz. 9:

8 *Przez to pokazuje Duch Święty, że jeszcze nie została otwarta droga do Miejsca Świętego, dopóki istnieje pierwszy przybytek.*

A pierwszym przybytkiem jest tabernakulum, czyli namiot, w którym Bóg był zamknięty, bo nie miał gdzie mieszkać. Ale jest człowiek i w dalszym ciągu nie ma gdzie mieszkać. Faktem jest, że jest w skrzynce zamknięty, a nie w sercu człowieka, mimo że człowiek jest jakoby człowiekiem wyzwolonym z grzechu.

Ale mówi się, że dopiero to się stanie za ileś tam lat. Za rok, dwa, 500 lat - dopiero wtedy Bóg przyjdzie. A Kościół mówi, żeby przyszedł na jak najpóźniej, albo może w ogóle.

Ale obiecuje, że przyjdzie. Ale w takim stanie nie przyjdzie, bo droga, jak to jest powiedziane u św. Piotra: droga została zbluźniona.

Ja nie mówię o tym, że Chrystus nie nabył człowieka. Ja mówię, że Chrystus nabył człowieka i my mówimy, że Chrystus nabył człowieka, nabył całą ziemię.

To Kościół mówi, że nie nabył, przez fakty, przez czyny - bo król jest nagi. Nie szata zdobna świadczy o tym, jaki jest król, ale czyny jego prawdziwe świadczą o tym, jaki jest król. Nie szata, ale czyny. A czyny jego są takie, że mówi, że Pan go nie nabył, potajemnie wprowadza herezje, bluźni drogę świętą i imię święte i Prawdę. I każe miliardom ludzi iść za tym zbluźnieniem. A przecież sąd nad nim już się roztoczył, a zguba jego już przychodzi.

Czy słyszycie, żebyśmy tutaj rozmawiali o tym, że Chrystus nie nabył tego świata,

że Chrystus nie odkupił serca człowieka, że Chrystus nie jest Panem ?

Właśnie rozmawiamy o tym - że **Chrystus jest Panem tej ziemi**, że Chrystus nabył człowieka, że Chrystus odkupił grzech pierworodny, że Chrystus jest Nowym Adamem, że nie ma innego Pana jak tylko Jezus Chrystus.

Natomiast słyszymy z Kościoła takie informacje - że właśnie nie! Że właśnie Adam jest panem. Jeśli kto nie przyjmie grzechu pierworodnego i nie uzna, że to Kościół właśnie odpuszcza grzech pierworodny i jeśli człowiek nie oczyści się ze światłości, którą przyjął w czasie narodzin i jeśli rodzice z radością tego nie uczynią, to chrzest jest nieważny.

Jeśli się nie będą cieszyć z tego, że przyjmują Adama, że dzieci ich mają grzech adamowy; jeśli z radością będą się chrzcili, że Chrystus właśnie ich nie odkupił - to straszna rzecz. Jeszcze wmawiać, że to jest radość, jeszcze cieszyć się z obmywania ze światłości, aby przyjąć ciemność pod pozorem światłości.

Ewangelia mówi bardzo wyraźnie: *będą mówić, że światłość jest ciemnością, a ciemność jest światłością.*

I dlatego my rozmawiamy o Ewangelii.

Profesorowie sobie gniazdko moszczą z zielonych, i to wcale nie traw. A o tym, że tak jest, właśnie mówi św. Piotr: uczynili to wszystko z powodu chciwości za pieniędzmi i władzy, za złotem i srebrem, z chciwości tej.

2List św. Piotra rozdział 2, od 1 wersetu jest tam napisane, że z *chciwości drogę zbluźnili i prowadzą tą drogą wszystkich innych ludzi, a sąd na nich został już wydany, a zguba ich nie śpi.*

A w 2 Liście św. Pawła do Tesaloniczan rozdział 2 bardzo wyraźnie jest napisane: *że serca zostaną zatwardziane tych, którzy nie są pewni Boga, którzy stoją w rozkroku i pójdą tam, gdzie więcej płacą, którzy nie znają swojego Boga. Serca zostaną zatwardzone, aby w owym czasie, gdy przyjdzie sąd, aby była pewność co do ich zamiarów.* Co to oznacza? Ustala się prawda, ponieważ, jak to mówią bardzo często nauczyciele przed maturą, mówią w taki sposób do ucznia, który godzinę przed maturą łapie się za książki :

-Nie ucz się, nie ucz się, zostaw to i tak to ci nie pomoże, i tak ci nic nie wejdzie do głowy. Nie uczyłeś się rok, to teraz te 5 minut ci nie pomoże, nie zmieni to twojej sytuacji.

Pamiętamy św. Józefa z Kupertynu, gdy kształcił się na księdza, poszedł zdawać

egzamin, nic nie umiał, znał tylko jedną Ewangelię o owcy. I był z nim człowiek, który znał wszystkie Ewangelie, tylko nie znał jednej. I Józef z Kupertynu wszedł na egzamin i dostał pytanie o owcy, a tamten dostał o tym, czego nie znał.

Bóg chciał, żeby on, prawe serce, radosne, sprawiedliwe, aby radował się z Boga. A św. Józef z Kupertynu radował się w taki sposób, że jak zobaczył chmurkę płynącą w postaci baranka, albo ptaszka śpiewającego, to unosił się i lewitował godzinami. Dlatego jest patronem lotników, ponieważ latał.

Pamiętam taką historię o św. Józefie z Kupertynu, kiedy jego współpracownicy wkopywali krzyż ogromny. I ten krzyż zaczął się chwiać i przewracać, to on wyleciał ze swojej celi i leciał, złapał ten krzyż, podniósł go do góry i wstawił go tam, gdzie miał być. I też była taka historia z Teresą z Avila, że ona pewnego razu lewitowała, ale się strasznie tego wstydziła. Kiedy chwaliła Bogato lewitowała, a strasznie się tego wstydziła i prosiła Boga, żeby jej to odebrał. No i po jakimś czasie jej to ustało. Bo ona wstydziła się przed innymi ludźmi tego, że lewituje i nie wiedziała, co z tym zrobić.

Bóg jest Bogiem wyrozumiałym i radosnym, ale musimy uświadomić to sobie i nie bać się. Czego się państwo i inni ludzie boją? Jeśli Bóg jest waszym obrońcą i was odkupił, to tak sobie łatwo was nie odpuści. Wykupił was, jest mocą i prawdą waszego życia, jest potęgą i siłą. Obroni was przed wszystkimi zapalczywcami, którzy chcą wyrwać wam prawdę z serca pod pozorem tego, że wam właśnie ją dają. Bóg obroni was przed tymi, którzy wyrywają wam serca.

Jak to powiedział: i moi święci, kiedy przyjdzie czas, będą działać, a Ja ich ochronię przez wiarę, aby byli gotowi do działania. Obronię ich przez wiarę, przez wiarę serca ich pozostawię czyste, niezłomne, aby Duch Boży, Duch mój działał w nich.

I właśnie ten czas zapewne przyjdzie, już przychodzi, ja to czuję, że już przychodzi. Zauważcie, co jest w tej chwili powiedziane?

Czy to nie jest czasem Apokalipsa św. Jana rozdział 10: Idź i ponownie prorokuj o ludach, narodach, plemionach i językach. Idź ponownie o tym powiedz, że Pan ich nabył, że On Pan jest ich władcą. Idź i ponownie o tym powiedz.

Czy to nie jest o tym?

Idź i powiedz ponownie, i prorokuj, i powiedz, że czas ten, którego się boicie już przyszedł, bo sąd już został na was wydany, a zguba wasza nie śpi, depta wam po piętach, jest już tuż, tuż. A zdradzają was wasze pieniądze, chciwość. A i lęk przed

karą Bożą, która w tej chwili przychodzi.

Nie stajecie prosto twarzą w twarz przed Bogiem, ale skrywacie się przed Nim, żeby was nie zobaczył. Ale On was wszędzie widzi, zna was jak zły szeląg, dokładnie wie, gdzie jesteście. I zna wasze serca, zna wasze zamiary i nie dopuści do tego, aby to, co Jego Syn uczynił, poszło na marne. Nie dopuści, aby człowiek Jemu oddany, został zagubiony, ponieważ drogocenną krwią został wykupiony i nie pozwoli sobie go odebrać. A Bóg jest mocą, potęgą, chwałą i nikt nie jest w stanie Mu tego odebrać, bo Jego pomsta jest sroga. Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Hebrajczyków rozdział 10:

straszną rzeczą jest wpaść ręce Boga żyjącego. Ponieważ ci, którzy sprzeniewierzają krew świętą, mają ją za nic, a jednocześnie mówią że w ogóle jej nie było, że ona dopiero będzie, albo mówią, że była, ale wyrzekli się jej, bo ona została nam dana, abyśmy my ją rozdzielali i to suto zakupionymi pieniędzmi, mnóstwo, mnóstwo złota za to musi być dane itd.

Nie ma takiej sytuacji. Zostaliśmy wykupieni za darmo z powodu miłości. Za darmo z powodu miłości. Bóg przysłał Syna swojego z powodu miłości do nas i wykupił nas za darmo. Jedyną zapłatą jest ofiara złożona przez Jezusa Chrystusa doskonałego, czystego, niewinnego, który był zapłatą za wolność człowieka.

Jezus Chrystus, który pokonał całkowicie grzech przez całkowite posłuszeństwo Bogu, czyli przeciwieństwo postawy Adama. Postawą Adama było nieposłuszeństwo, a Jezusa Chrystusa- całkowite posłuszeństwo Bogu aż do śmierci krzyżowej, całkowite posłuszeństwo, aż do pełnego objawienia się uświęcenia. Gdzie Chrystus mówi na krzyżu: Teraz Mnie Ojciec uświęciłeś.

A te słowa w Kościele brzmią: Dlaczego mnie Boże opuściłeś.

A one brzmią: Teraz Mnie Boże uświęciłeś. Powiedział Jezus Chrystus: Teraz Syn uświęci Ojca, aby Ojciec uświęcił Syna. I Syn uświęcił Ojca, a Ojciec uświęcił Syna, przywracając chwałę całej ziemi i dając Mu pełnię władzy nad całą ziemią. Pełnię władzy, która od zawsze należała do Boga, a teraz ta władza należy całkowicie do Chrystusa. A ziemia podnóżkiem Boga jest od zarania dziejów.

Sumienia ludzkie teraz wracają do Boga, gdy uświadamiają sobie czym naprawdę jest chrzest.

Chrzest nie jest odpuszczeniem grzechu, czyli nie jest oczyszczeniem, bo odpuszczenie grzechu nastąpiło przez śmierć Jezusa Chrystusa.

Chrzest jest dbałością o doskonałe sumienie.

Przez chrzest nasze sumienie jest przywracane do chwały Bożej, aby nasze prośby były wysłuchiwane przez Boga Ojca. I aby sumienie nasze się doskonale kształtowało, czyli żyło w owocach Ducha Św., w darach Ducha Św., bo Chrystus Pan grzechy nasze odpuścił. Mówi o tym List św. Pawła do Rzymian rozdział 5: *to odpuszczenie grzechu jest o wiele większe, niż upadek. Bo upadek przybił jeden grzech. A to odpuszczenie uwalnia nas od upadku, a i od wszystkich grzechów do tej pory, które nastąpiły aż do odkupienia. Jesteśmy czyści całkowicie.*

Więc św. Piotr mówi: więc zachowujcie czystość Tego, który wam grzechy odkupił. Zachowujcie Jego w sercach swoich, Tego, który was z grzechu wykupił i jesteście czyści. Zachowajcie czystość swoją.

Więc **ci, którzy są Chrystusowi, czystość zachowują.**

Ci, którzy nie są, jej nie zachowują. Ci, którzy są czyści, ją zachowują. A jeśli ją zachowują, to z czego mają się spowiadać? Że ją zachowują?

Gdy zachowują obecność Chrystusa, to Chrystus nie grzeszy w ich sercach, bo jakby grzeszył, to trzeba by było go nazwać sprawcą grzechu, ale nie grzeszy w ich sercach.

Ale oni muszą nieustannie się nawracać, nieustannie zachowywać Chrystusa. To, że człowiek grzeszy - jest związane z niepewnością Jego odkupienia. A gdy jest pewny, że On go odkupił, wtedy grzech w nim już nie panuje, ponieważ nie ma już człowieka - jest Chrystus.

A Chrystus sprawcą grzechu nie jest. Nie może być grzechu w człowieku, w którym jest Chrystus. Gdy jest Chrystus, nie ma grzechu. Gdy nie ma Chrystusa, jest grzech. Jeśli człowiek uważa, że ma Chrystusa i grzeszy, toby Chrystus musiał w nim grzeszyć, ale Chrystus w nim nie grzeszy, bo Chrystus jest bez grzechu. Chrystus nie jest sprawcą grzechu, ale tym, który jest wybawcą od grzechu.

Gdy dbamy o swoje doskonałe sumienie to znaczy, że je nieustannie oddajemy Bogu, wołając o Święte Imię :

- Ojczy nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

I dlatego, aby zachować imię święte, wołamy: daj nam chleba naszego powszedniego, daj nam siłę, wzmocnij nas, umocnij nas, aby święte imię Twoje w nas żyło, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, miłosierdziem swoim uczyn nas, uczyn nas królestwem swoim, aby w królestwie Twoim była radość, prawda i miłość, aby się ona rozszerzała. Aby miłosierdzie się

rozszerzało dla wszelkiego stworzenia, do którego nas posłałeś, które miłosierdzia oczekuje. I gdy wołamy: nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, to wiemy, że przez wypełnianie woli Twojej z całej siły, nie dopuszczasz, abyśmy ulegli pokusie, bo wola Twoja nas chroni przed tym, bo nie prowadzisz nas złymi ścieżkami, ale dobrymi przez wzgląd na imię Twoje -Psalm 23.

Tu jest ta prawda. Kiedy tak się dzieje, On objawia nam, że zbawia nas ode złego, ponieważ On jest tym, który jest Ojcem, Panem wszystkiego. I Jemu wszystko zostało poddane i w Nim jesteśmy wybawieni ode złego, bo On jest alfą i omegą. - Jam jest Alfą i Omegą -mówi Jezus Chrystus, jestem początkiem i końcem. Gdy jesteście we Mnie czyńcie to, co wam powiedziałem, a będziecie wybawieni ode złego. Będziecie też we Mnie, bo Jam jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem wszystkiego. Jeśli chcecie, żebym Ja był waszym końcem, to trwajcie we Mnie, a waszym końcem będzie początek.

Jak to powiedział Jezus Chrystus: *A czy poznaliście początek, żeby pytać się o koniec.* Początkiem jest właśnie wypełnianie pełnej chwały Bożej, a wtedy uświadamiamy sobie koniec, a końcem jest Omega, końcem jest wybawienie ze złego. Tam nie pytamy się, kiedy będziemy w niebie, bo o tym wiemy. Kiedy uczniowie pytali Jezusa Chrystusa: Powiedz nam kiedy będziemy w niebie? Jezus Chrystus powiedział: kiedy tam będziecie, nie będziecie mnie o to pytać, będziecie wiedzieć, bo Duch Święty będzie w was i nie będzie już was, będę Ja. Będziecie prawdziwymi, żywymi istotami siedzącymi po prawicy Ojca i będziecie znać całe niebo, spadną łuski z waszych oczu i serce stanie się całkowicie wolne.

I proszę zauważyć, powiem bardzo prosto -Kościół mówi, że grzech pierworodny jest grzechem pokoleniowym i ma rację, ale sam się do tego przyczynił, że on takim jest, sam wszystko zrobił, żeby on był.

Ale nie mówi jak się z tego wydostać, tylko mówi, że jest.

Wydostać się w taki sposób - żeby przestać istnieć w procederze, który utrzymuje grzech pierworodny.

Tym procederem jest - odpuszczanie grzechu pierworodnego, który nie może być odpuszczony z bardzo prostego powodu : jego nie ma. To odpuszczanie powoduje trwanie grzechu pierworodnego jako grzechu pokoleniowego. Kiedy zaprzestaje się odpuszczania grzechu pierworodnego i uznaje się chwałę Bożą, i tylko przyoblekanie w Chrystusa, przyoblekanie w Chrystusa - czyli chrzest, który nie oczyszcza z brudów ciała, ale powoduje że przez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, nasze sumienie staje się prawe - to jest właściwa postawa człowieka i doskonała.

Nie może istnieć ten proceder. To musi być właśnie świadomość, że sumienie staje się właśnie doskonałe i postawa.

I wtedy widać nagiego króla. Nie po szacie człowieka się poznaje, ale po czynach. Bo szata już nie zdobi człowieka. Są odziani w Ducha Św. Jest to moc prawdy. Innej drogi nie ma.

Kościół mówi o tym, że grzech pierworodny istnieje jako grzech pokoleniowy. Nie mówi, jak go usunąć, ale my wiemy - zaprzestać procederu odpuszczenia grzechu pierworodnego, ale tylko przyoblekanie w Chrystusa, przez co jest uznanie Jego odkupienia i tylko Jego odkupienia na wieki i Jego panowania nad ziemią i nad sumieniami ludzkimi.

Część 4

Święta Maria Matka Boża dokładnie wie o tym, jak ma nie wiedzieć, wie o tym dokładnie, że postawa Kościoła nie jest dobra.

Nie tylko nie dobra, ale przecież św. Piotr bardzo wyraźnie ukazał w swoim 2 Liście rozdział 2:

1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.

Czyli droga odkupienia będzie zbluźniona, a to z powodu chciwości - tam jest dokładnie przedstawione. A pójdzie za tą drogą bardzo dużo ludzi, którzy pójdą na zatracenie, którzy tak naprawdę nie znają swojego Boga. Pójdą jak ślepcy, nie wierząc naprawdę w Boga.

Bo ci którzy naprawdę wierzą w Chrystusa Pana, a nie chcą się jako piąte koło u wozu gdzieś zawieść, tylko naprawdę wierzą w Boga, to oni poznają prawdę. Ale ci którzy nie wierzą naprawdę w Boga, serca ich zostaną zatwardzone.

A widzimy tą zatwardziałość w tej chwili, gdy mówicie komuś o wydarzeniu w Kartaginie [418r.], o tym że Modlitwa Pańska jest taka, jaka jest, że gdyby ktoś powiedział przeciwko ojcu i matce: *nie wódź mnie na pokuszenie* - to grzeszy, ponieważ ma ich czcić. A przeciwko Bogu można to mówić, czyli bluźnić przeciwko

Bogu można?

Czyli inaczej można by było powiedzieć, mówić rzeczy- że nie jest godny zaufania, nie jest godny wiary, że nie jest godny czci.

Bo tak to się rozumie, kiedy do ojca i do matki mówi się: *nie wódź mnie na pokuszenie* – czyli nie jesteś godny czci, nie jesteś godny zaufania, idę sobie ponieważ chcesz mnie zwieźć, itd.

A jest pokazane w Czwartym Przykazaniu - *czcij ojca swego i matkę swoją* - nie mów tego bo to jest obraźliwe. A do Boga można stosować obraźliwe te słowa i tłumaczy się, że to właśnie w taki sposób jest, bo Bóg jest taki właśnie pokrętny itd.

Bóg nie jest pokrętny, Bóg jest sprawiedliwy. A Jego sprawiedliwość jest bardzo wyraźnie widoczna, bo przysłał Syna swojego, który odkupił ludzi w prosty sposób. Nie w jakiś sposób pokrętny, ale przecież odkupił wszystkich ludzi składając ofiarę ze swojego życia, za grzechy wszystkich ludzi, oddając swoje życie; nie ma tam nic innego, jak tylko prostota. I przywrócił chwałę człowiekowi, i w ten sposób nie ma nic w tym złego.

I tutaj jest to sytuacja - *właśnie z chciwości*. Św. Maria Matka Boża nie jest z tego zadowolona, i myślę że na pewno, na pewno w niedługim czasie ta sytuacja zostanie całkowicie zmieniona.

Ponieważ 100 lat minęło, a Św. Maria Matka Boża mówiła, że nie będzie powstrzymywała już dłużej ręki Zbawiciela co do ukarania tych, którzy tworzą ten proceder. Bo jak już to było powiedziane: *bo sąd już nad nimi się roztoczył, i zguba ich nie śpi*.

Także musi zostać to uczynione, ponieważ nie broni tych którzy są złymi, tylko broni tych, którzy są ludźmi za których Jezus Chrystus złożył ofiarę, a nie tych którzy bluźnią przeciwko temu, nie ich broni.

Ale broni tych ludzi słabych, którzy są oszukiwani i którzy są udręczani i którzy swoje ostatnie pieniądze oddają tym, którzy mówią że ciągle za mało.

I tutaj jest ta sytuacja, że Św. Maria Matka Boża nie pozwoli na to, ponieważ już dawno zostało to powiedziane, że to jest bardzo złe, że to jest bardzo niedobre. Nie tylko przez Św. Marię Matkę Bożą, ale przez św. Piotra, św. Daniela, przez św. Tomasza, przez św. Marka w rozdziale 13:

14 *A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna.*

A wiemy o tym, że ohyda to jest ta przestrzeń - że przyjdzie ohyda, czyli bestia do

miejsca, gdzie nie powinno jej być.

Czyli sumienia ludzkie powinny być czyste, a jednocześnie miejsce chwały Bożej powinno być czyste, czyli sumienia, serce człowieka. A ono zostało podstępnie oszukane, i jest ohyda tam, gdzie nie powinno jej być. A jednocześnie zbluźnienie drogi.

Mówi o tym św. Paweł, św. Jan, św. Piotr, św. Marek i także inni apostołowie. Ta sytuacja już do końca się zbliża, już widzę, czuję potężną siłę mocy Światłości, która przychodzi aby ciemność pokonać. Bo ona przychodzi, a ci którzy w prawdzie żyją radują się z tego przyjścia.

Czyli jak to powiedział św. Daniel: *kościół powróci do świętych, zostanie odebrany tym, którzy uzurpują sobie władzę.*

A tymi trzema jest - lew z wyrwanymi skrzydłami, niedźwiedź który ma w paszczy trzy żebra, któremu kazano wiele mięsa jeść, i pantera która ma cztery głowy i cztery małe ptasie skrzydełka, której dano władzę. I bestia o dziesięciu rogach, gdzie w miejscu pierwszych trzech rogów, wyrósł jeden róg, który wyrzucił trzy rogi, czyli samozwańczy bóg. A zresztą Kościół mówi bardzo wyraźnie, w katechizmie jest napisane: my jesteśmy na tej ziemi w miejscu Boga żywego - czyli sami ustanawiają się bogiem i każą się nazywać, wołać Bóg. Dlatego mówią: my jesteśmy w miejscu Boga żywego na tej ziemi.

Bóg jest w miejscu, w którym jest Jego miejsce. Nikt inny nie może być w miejscu. Mogą być w miejscu, ale nie prawnie. I to mówią: my jesteśmy w miejscu tym, gdzie jest dla nas nieprawne, wybraliśmy to miejsce, i czekamy aż zostaniemy stąd wyrzuceni z łoskotem. Bo zajęliśmy miejsce nieprawne - tak może być powiedziane.

A że są w miejscu - jest to prawda, ale że prawnie - nieprawda.

Bo jedynym prawnym władcą tej ziemi jest Chrystus Pan, i wszyscy którzy są na tej ziemi jednakowo muszą się nawrócić. Nie ma tych, którzy są nawróceni, i nawracają innych, tylko wszyscy jednakowo muszą się kajać i jednakowo muszą o sumienia własne dbać.

A nie Kościół mówi: my mamy sumienie już doskonałe, ale wy macie je paskudne, więc my musimy je naprawić, a bestia już o to zadba. Bo my wam poczytamy grzech pierworodny, czyli stanie się on grzechem pokoleniowym i on będzie już żył, że tak powiem, własnym smrodem, bo czym innym?

Nie jest niczym pachnącym. Będzie żył swoim, można powiedzieć, niszczeniem, a będą już o to ludzie dbać, żeby on sobie trwał.

Więc zostało to połączone - dziedziczenie pokoleniowe razem z grzechem pierworodnym. Więc w tym momencie, kiedy grzech pierworodny jest dziedziczony, jest dziedziczone pokolenie, a jednocześnie jedno z drugim.

Kiedy wyrzekamy się grzechu pierworodnego, wyrzekamy się też dziedziczenia ojca i matki.

Kiedy wyrzekamy się też dziedziczenia ojca i matki, przez - przyjęcie Chrystusa, wyrzekamy się też grzechu pierworodnego. Są tak ściśle związane, że grzech pierworodny stał się związany z tym, że nie dziecko sobie go poczytuje, ale ojciec dba i matka, aby dziecko miało grzech pierworodny.

A w każdej chwili matka może zdjąć z dziecka grzech pierworodny - bo w każdej chwili jest zdolna przyjąć Chrystusa, bo nikt jej tam na stałe nie wbił, ani ojca nie wbił w to miejsce, żeby na zawsze miał grzech pierworodny. Bo może się w każdej chwili nawrócić.

Dlatego jest powiedziane: *nawróćcie się bo jest to możliwe. Bo grzech uczyniony jest grzechem do naprawy, bo Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i miłosiernym w każdej sekundzie to robi.*

Więc nie myślcie że nie jest to możliwe, ale już w tej chwili wołajcie do Boga Ojca:

Panie Boże wybacz mi, ponieważ uczyniłem to, czego nie rozumiałem, ale sprowadzam na moje dzieci bardzo wielki problem, więc Panie Boże wybacz mi. Ale musimy wierzyć w Boga, Chrystusa, jak dzieci małe, które pozwalają się ukształtować, nie mając zrozumienia na co są kształtowane.

Ale my wiemy na co, ponieważ **Jezus Chrystus objawił nam - że kształtujemy się na wzór doskonałego Boga,** który Syna swojego złożył w ofierze, abyśmy my byli wolni od grzechu pierworodnego. Abyśmy powrócili do chwały Bożej, aby jęczące stworzenie mogło powrócić do doskonałości Bożej. Które to stworzenie otrzymało człowieka, posłanego przez Boga.

PRAKTYKA MEDITACYJNA

Tą praktyką jest to, co Bóg Ojciec chce w naszych sercach uczynić, czego sami nie jesteśmy w stanie pojąć, ale to czego pragniemy, a właściwie On pragnie nam dać.

Pozwólmy aby Bóg dał nam to, co On chce nam dać i poddajmy się Jemu, jak małe dzieci które z całą siłą, z całą radością, i można powiedzieć, z całym oddaniem, radością i beztróską poddają się formowaniu Boga, oddaniu się Bogu, aby On zamieszkał w człowieku, i przemienił go wedle tego, co chce dać.

A człowiek pojąć tego nie może, ponieważ ani krew, ani ciało nie jest w stanie tego pojąć, to Bóg Ojciec kształtuje nas na wzór doskonałości swojej. A widzimy jaka jest Jego doskonałość przez Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. A ta doskonałość jest doskonała i najbardziej, najbardziej pożyteczna, ze wszystkiego cokolwiek się na tej ziemi wydarzyło i wydarzy.

Proszę oczywiście Ducha Św. Św. Marię Matkę Bożą, aby nieustannie wydobywa nas z grzechu pokoleniowego, który pokoleniowo jest rozsiewany na tej ziemi, przez proceder który został utworzony z powodu chciwości, już na początku zwiedzania, i *przez fałszywych nauczycieli, którzy potajemnie wprowadzili herezje; że władca ich nie nabył - nie odkupił.*

Święta Maria Matka Boża woła do was – żebyście pozwolili Jezusowi Chrystusowi być Stróżem waszych dusz, pozwolili aby On prowadził wasze dusze, aby On był Stróżem waszych dusz, żebyście pozwolili Jemu wasze dusze prowadzić, przemieniać, uzdrawiać. To On przecież przysłał Świętych Archaniołów, którzy nieustannie przemieniają i dbają o nasz wzrost, o nasze sumienie, doskonałe przemienienie.

Jest przecież wśród Archaniołów –

Archanioł Rafael, a Rafael oznacza - Bóg uzdrowił,

i On uzdrawia naszą relację między nami, a Bogiem,

uzdrawia relacje między nami, a Chrystusem, który jest Stróżem naszych dusz.

On uzdrawia relacje między nami, a Chrystusem, który zaniósł naszą wiarę i nadzieję do Boga. To On zmartwychwstał.

I to On jest Tym, który nieustannie dba, gdy prosimy Boga Ojca nieustannie, On dba nieustannie i zanoszą do Boga Ojca prośby o doskonałe nasze sumienie.

A nasze sumienie doskonalą się wtedy, kiedy czynimy wszystko to co dla Boga jest przyjemne, radosne i sprawiedliwe.

Oddaję państwa w opiekę Bogu Ojcu przez miłosierdzie Boże.